

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumca. Drak: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Masze

REDAKCJA: Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-07. Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78. ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 301-26. PRZYMOWANIE OGŁOSZEŃ I ABONAMENTU. P. K. O. Katowice 303 551. REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Paśań 1. Telefon Nr. 3657. PRZYMOWANIE OGŁOSZEŃ I ABONAMENTU. Abonament miesięczny zł 2,50 z doręceniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolinowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Poteplene warchniŃstwo większoŃci Sejmu Ńlaskiego

Co myŃli polskie ŃpoczeŃstwo Ńlaska o autonomji Ńlaskiej?

Manifestacyjna rezolucja Walnego Zjazdu Grodzkiego N. Ch. Z. P. w Chorzowie

Katowice. Warcholski „protest” większoŃci Sejmu Ńlaskiego, spowodowany przez p. Korfantego, a usiłujący godzić w postanowienia nowej Konstytucji, postanawiającej, że statut organiczny Województwa Ńlaskiego będzie zmieniony w drodze ustawy państwowej — wywołał w całem patriotycznie myŃlącym ŃpoczeŃstwie Ńlaska powszechne i żywe oburzenie. Cała bowiem po polsku myŃląc i czując, „luźność polska wie dobrze”, że wspomniany punkt wprowadzony do nowej Konstytucji bynajmniej nie zagraża usunięciu w szerokiemu samorządowi gospodarczemu Ńlaska w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, lecz tylko umożliwia usunięcie z uszeregowanego samorządu Ńlaskiego gry partyjnej i antyrządowego sabotażu, uprawianego przez klikę Korfantego przy pomocy klubu niemieckiego.

Manifestacyjnym wyrazem istoty tego „protestu” w Ńlaskiej ludności Ńlaska w sprawie warcholskiego „protestu” i w sprawie autonomji Ńlaskiej jest treść rezolucji uchwalonej na Walnym Zjeździe Grodzkim, odb. tym 18 stycznia w Chorzowie, pod przewodnictwem p. poŃta Grzeszka. Przebieg tego zjazdu opisujemy w innym miejscu. Poniżej za dajemy treść Ńwielkiej” rezolucji, uchwalonej przez Zjazd. Rezolucja ta brzmi następująco:

„Zjazd Grodzki Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy BBWR na Ńlasku, odbywający się 18 stycznia 1935 roku w Chorzowie, wyraża swe pełne uznanie posłom Klubu N. Ch. Z. P. w Sej-

wach poteplł wystąpienie posłów opozycyjnych.

Zjazd stwierdza, że obóz Marszałka Piłsudskiego na Ńlasku od dawna już deklarował swój jednolity i jasny program koniecznej zmiany statutu organicznego, czemu dał wyraz w uchwale Powstańców Ńlaskich na rynku katowickim w roku 1923. Stanowisko to jest niezmienne. Tak jak dawniej, tak i dziś mierzyliśmy i mierzymy do usunięcia prz. rosów politycznych, zmierzamy do unifikacji prawnej naszego województwa z resztą Polski, przy zachowaniu szerokiego samorządu gospodarczego i kulturalnego oraz własnego skarbu. Za

tym programem opowiada się ŃpoczeŃstwo polskie.

W myŃli wskazań P. Wojewody zebrani postanawiają zdecydowanie przeciwstawić się wszelkiemu sparatystycznym tendencjom posłów opozycyjnych i dążyć do unifikacji Ńlaska z Pełn. i nie tylko na drodze prawnej, ale i unifikacji z ducha.

Pozatem uchwalono telegramy do Pana Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego i Prezesa B. B. W. R. p. W. Ńlaska.

Telegram do Pana Wojewody: Zjazd Grodzki N. Ch. Z. P. w Chorzowie przesyła Ci, Panie Wojewodo wyrazy głębokiej czeŃi i wyrazy gorącego uznania za Twoją

poŃwiecenia pełną pracę dla ludu Ńlaskiego. Przrzekamy Ci, że tak jak dotąd i nadal wspierac Cię będzemy we wszystkich Twoich zamierzeniach, skierowanych do polepszenia doli naszego ludu i mających na celu dobro państwa i narodu.

Telegram do P. Prezesa W. Ńlaska: Zjazd Grodzki N. Ch. Z. P. (B. B. W. R. na Ńlasku) przesyła Ci, Panie Prezesie wyrazy gorącego przywiązania do zasad i postępowania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, którego Ty jesteś przedstawicielem i przezasem i cŃwiadczamy gotowość dalszej, energicznej pracy na naszym terenie w duchu idei i zasad B. B. W. R.

Prezydium Zjazdu

Ponowna wizyta Lavalala u Ministra Becka

Genewa (tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Minister spr. zagranicznych p. Józef Beck przyjął rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Titulescu, a następnie wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. LeŃtera i węgierskiego ministra spraw zagranicznych p. Kanva. O godz. 13 odwiedził Ministra Becka poraz drugi podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów

francuski minister spraw zegranicznych p. Laval Minister Beck konferował z ministrem Lavalem do godz. 16.

Wczoraj w godzinach wieczornych minister Laval wyjechał z Genewy do Paryża.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa. Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj przed południem publiczne po-

siedzenie, na którym zajęła się sprawozdaniem komitetu finansowego o sytuacji finansowej Austrji, Węgier i Bułgarii.

Żydzi domagają się międzynarodowej ochrony dla swych współwyznawców w Zagłębiu Saary.

Białystok (tel. wł.) Białostockie ŃpoczeŃstwo stowarzyszenie żydowskie oraz Rada i zarząd gminy żydowskiej jas również członkowie miejscowego rabinatu odbyli posiedzenie, na którym uchwalono wysłać do Rady Ligi Narodów telegram, w którym zebrani domagają się w imieniu ŃpoczeŃstwa żydowskiego zabezpieczenia mniejszoŃci żydowskiej w Zagłębiu Saary, które na skutek plebisytu przyłączono do Rzeszy niemieckiej. Petycję swoją podpisani na telegramie motywują tem, że wyjątkowe prawa stosowane do mniejszoŃci żydowskiej w Niemczech rozciągnięte obecnie zostaną również na terytorjum Saary.

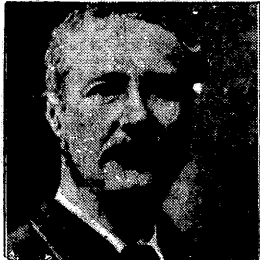
Skarga duchowieŃstwa na senat gdaŃski przed Radą Ligi Narodów

Genewa. Sprawozdawca spraw gdaŃskich w Radzie Ligi Narodów ŁaŃca

przedstawił na posiedzeniu Rady raport w sprawie petycji, wystosowanej przez trzech księży gdaŃskich w imieniu wszystkich księży diecezji gdaŃskiej.

P. Eden podkreŃlił, że ostatnio Wysoki Komisarz Ligi otrzymał nowe petycje, przesłane przez partię centrum katolickiej Wolnego Miasta. Wysoki Komisarz wskazał, że niektóre punkty tej petycji pokrywają się z punktami petycji księży katolickich i że rząd Wolnego Miasta zamierza nawiązać rokowania z petycjannarajszymi. W tych warunkach Łden uważa, że najlepiej będzie odrzucić zbadanie petycji do następnej sesji Rady w oczekiwaniu na wyniki zamierzonych rokowań.

Prezydent Senatu Greiser wrzucił zadowolony z decyzji odroczenia petycji księży, dzięki czemu rząd gdaŃski będzie mógł stworzyć podstawy, czyniące zbtecznym ponowne zajmowanie się Radą Ligi Narodów tą sprawą. Również delegat polski Komarnicki oŃwiadczył, że rząd polski zgadza się na propozycję sprawozdawcy. Następnie raport został przez Radę przyjęty.



W obecnym roku przypada 50-letnia rocznica zgonu angielskiego generała Charlesa George Cordona-Bassya i szrokiej kask. Jaka poŃsta Anglia w Sudanie w Afryce. General Gordon służył najpierw na Krymie, potem wstał do armji chiŃskiej, wreszcie od 1871 r. pełnił funkcję gubernatora Sudanu. W 1884 r. wysłany przez rząd angielski do Chartum celem poskromienia powstaŃcia Mahdowego, został osaczony przez wojska powstaŃcze i po krwawej bitwie zamordowany w zdobyciu przez Mahdowego Chartum, stolicy ang. egipskiego Sudanu. Zn. szczone w tych walkach m. in. odbudowali Anglijcy w 1898 r.

Chorzy by skórnę, weneryczną i pederza Dr. med. Adler KATOWICE, ul. Maracka 7 (obok dworca) 9-12 i 3-6 Telefon 31176

mie Ńlaskim za zdecydowane przeciwstawienie się warcholskiej uchwale większoŃci Sejmu Ńlaskiego bezprawnie „protestującej” przeciwko tekstowi nowej Konstytucji, uchwalonej przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej, a postanawiającej, iż Statut Organiczny Woj. Ńlaskiego może być zmieniony drogą ustawy państwowej.

Zjazd stwierdza, że lud Ńlaski, podejmując krwawą i ciężką walkę o połączenie ziemi Ńlaskiej z Macierzą, nigdy nie zanierzał tworzyć państwa w państwie, uznając tylko jedną suwerenność ogólnopolskich władz państwa polskiego.

Zjazd stwierdza, iż uchwała powzięta przez większoŃci Sejmu Ńlaskiego a spowodowana prz. z sprzedajnego poŃta Korfantego głosami socjalistów, chadecji i mniejszoŃci niemieckiej, jest niszczącą kompromitacją Sejmu Ńlaskiego. Żadna bowiem ustawa partykularna nie może stanowić o zmianie zasadniczego, państwowego ustroju państwa polskiego, przeprowadzonego w Konstytucji.

Zjazd wyraża swą wdzięczność dla Pana Wojewody Ńlaskiego, że w ostrych sło-

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej”. Administracja nasza wydaje wygnaty nakładowe na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach: Niedziela 20 stycznia o godz. 20-tej, Czwartek 24 stycznia o godz. 20-tej — „Janka” komedia w 3 aktach H. Duvernois. Kupon Nr. 2 (1935). Sobota 26 stycznia o godz. 20-tej premiiera sztuki p. t. „Rekrut”. Kupon Nr. 2 (1935).

Die Czytelników „Polski Zachodniej” kupon Nr. 2 Rnk 935 uprawniający do bezpłatnego uczestwa w Admin. „Polski Zachodniej” w Katowicach w kasie Teatru Polskiego w Katowicach

75000 bezrobotnych zatrudni Fundusz Pracy

Warszawa. (tel. wł.) Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem omówiono i zatwierdzono plan robót Funduszu Pracy na rok 1935-36.

W przyszłym okresie budżetowym ustalono dwie formy kredytowania dla robót prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy. Mianowicie dla robót rentujących się bezpośrednio. Fundusz udzielał będzie pożyczek, dla innych zaś roboty sumy wpływające nosić będą charakter dotacji.

Równocześnie Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił pewne wytyczne, według których władze Funduszu Pracy dysponować będą kredytami. M. in. ustalono, że na robotach kredytowanych przez Fundusz Pracy zatrudniać wolno wyłącznie tylko bezrobotnych zakwalifikowanych przez właściwe biura pośrednictwa pracy. O ile chodzi o płace robotników zajętych przy tych pracach muszą one równać się stawkom płacowym innym robotnikom o tych samych kwalifikacjach i tej samej kategorii. O ile robotnicy zatrudnieni będą poza miejscem swego zamieszkania, przedsiębiorca, prowadzący roboty, na które udzielono mu kredytów z Funduszu Pracy zobowiązany będzie zapewnić własnym kosztem kwaterynek robotnikom oraz zapewnić im platny przejazd do miejsca pracy i spowrotem. Kredyty, przyznawane z Funduszu Pracy służąć mogą zasadniczo na pokrycie samej robocizny. Tylko w niektórych wypadkach za specjalnym pozwoleniem władz Funduszu Pracy przedsiębiorca będzie mógł z kredytów tych pokrywać również i inne koszty robót, jednakże w granicach nie przekraczających 30 proc. przyznanej kwoty.

Uruchomienie kredytów, któremu Fundusz pracy dysponować będzie w roku budżetowym 1935-36 pozwoliła na zatrudnienie około 75 000 bezrobotnych.

Warszawa. Z Funduszu Pracy na rok 1935-36 Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć na drogi i ulice przełotowe 30 892 800 zł. na roboty komunikac. wodne 9 606 600.

zł. na roboty melioracyjne w dziedzinie obwałowań 3 781 000 zł. na regulację rzek niespławnych 4 448 000 zł. na

robotnicze budownictwo mieszkaniowe 5 000 000 zł. na inwestycje miejskie i inne 12 761 600 zł.

Obniżenie ryczałtowego podatku obrotowego

WARSZAWA (tel. wł.) Na tydzień sfer gospodarczych Minister Skarbu postanowił obniżyć ryczałtowany podatek obrotowy, pobierany w roku 1934 o 10 procent.

Jak wiadomo, ryczałt taki opłacają przedsiębiorstwa, które do dnia 1 marca br. zawiadomią urząd skarbowy o tem, że prowadzą księgi handlowe. Z ryczałtu obrotowego korzysta 194.444 przedsiębiorstw, to jest 30 procent ogółu płatujących podatek obrotowy.

Obecnie wprowadzona zniżka ryczałtu podatku obrotowego stanowić będzie znaczną

ulgę dla bardzo licznej rzeszy drobnych przedsiębiorstw.

Ponadto tego rodzaju przedsiębiorstwa zwolnione zostaną również od dodatkowych 5%, o które zostanie podwyższony 10 procentowy dodatek od podatku, począwszy od 1 kwietnia br. Korzystać więc one będą zasadniczo z 15 procentowej obniżki.

Ponadto wszystkie przedsiębiorstwa, które prowadzą handel, a przedewszystkiem podlegające sceleniu korzystać będą z dalszej zniżki ryczałtu o 20%, obowiązującego już obecnie.

Masowa emigracja z Zagłębia Saary

Paryż. Zaczynają przybywać uchodźcy z Saary. Do Metz przybyła grupa uchodźców, których skierowano na południe Francji. 29 uchodźców ulokowano w gmachu szkoły w Tuizieu.

Paryż. Havas donosi z Saarbruecken, że emigracja przybiera coraz większe rozmiary i to głównie z mniejszych miejscowości. Konsulat francuski w Saarbruecken pracuje bez przerwy. Otwarto ponadto filje konsulatu w pogranicznej miejscowości Forbach, oraz przy dyrekcji kopalń znajdujących się pod zarządem francuskim w Saarbruecken. Filja ta załatwia sprawy uchodźców, którzy doznają sztykan lub gróźb ze strony narodowych socjalistów. Przepustki wydawane uchodźcom nie zawsze upoważniają do osiedlenia się we Francji. Po przebyciu granicy francuskiej emigranci muszą zgłaszać się do komisariatu francuskiego, który decyduje o ma-o-zatrzymaniu lub wydaleniu ich z granic Francji. W dniu wczorajszym liczba podań o wisy w konsulacie francuskim przekroczyła 4.000.

Paryż. Do Tuluz przybyło 150 uchodźców z Zagłębia Saary. Władze ulokowały ich na przedmieściach i w okolicach miasta.

Demonstracja w kopalni.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: W kopalni francuskiej wybuchł strajk. Górnicy odmówili zejścia do pracy, o ile wraz z nimi pracować będzie 15 emigrantów niemieckich i obywateli francuskich. Gdy dyrekcja zgodziła się na usunięcie tych robotników, zespół górników przystąpił do pracy.

Paryż. Havas donosi z Londynu, że wojska brytyjskie w Zagłębiu Saary nie będą odwołane 1 lutego. Pozostaną one do 1-go marca lub dłużej, zależnie od potrzeby.

Orkan zniszczył miasto

RIO DE JANEIRO. Orkan, który trwał zaledwie 5 minut, zniszczył znaczną część miasta Anconia w południowej Brazylii. Wicher zerwał dachy z większości domów. Liczne zabudowania państwowe oraz bank fran-

Burmistrz Drezna przybył do Krakowa

Kraków. Wczoraj o godz. 13-ej przybył do Krakowa z Warszawy w towarzystwie wiceprezydenta m. Warszawy Ołbińskiego prezydent m. Drezna p. Zoerner, powitany na dworcu w salonie recepcyjnym przez przedstawicieli wojewody krakowskiego prezydenta miasta Kaplickiego, obu wiceprezydentów miast Skoczylasa i dr. Klimowskiego, konsula niemieckiego w Krakowie oraz grono publiczności. Dworzec udekorowano flagami o barwach państwowych polskich i niemieckich oraz miasta Krakowa. Po powitaniu prezydent Zoerner w towarzystwie prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplickiego udał się do przygotowanych dla niego apartamentów.

Japończycy gotują się do nowej wojny w Chinach

Peiping. Główna kwatery wojsk japońskich w Kwantungu donosi, że wojska japońskie w Dżeholu wraz z ekipą lotniczą wystąpią przeciw wojskom chińskim znajdującym się pod dowództwem gen. Sung-Cze-Juna, aby terytorium okręgu rzek. Tatan włączyć do Mandżukuo. Władze japońskie wojskowe uważają, że gen. Sung bezprawnie zajął ten okręg w 1934 r. i dlatego obecnie Japończycy muszą odzyskać tę ziemię. Wiadomości o tem wywołały w kołach chińskich ogromne poruszenie, gdyż panuje tam przekonanie, że jest to zapowiedź nowego ataku na chińską prowincję Czahar.

9 górników zasypanych w kopalni

PARYŻ. W kopalni Beynchensay w okręgu Liege nastąpił wybuch gazów. 9-ciu górników uległo zasypaniu. Z dwoma z nich nieranymi nawiązano kontakt. Los pozostałych nieznan.

Kto wygrał?

WARSZAWA. W 14 dniu ciągnięcia 31 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na numery:

Wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze **KAFTALA** Katowice św. Jana 16 — Chorzów I Wolności 26 Ciągienie IV-ej klasy trwa do 23 stycznia. Losy IV-ej klasy są jeszcze do nabycia **10.000 zł na nr. 20048.**

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przelazenia w Kolekturze: **Śląski Związek Kredytowy** KATOWICE, ul. Dworcowa 9 Oddział: Chorzów I, ul.ka Pocztowa nr. 2 Losy I-ej klasy są już do zabycia. **5.000 zł na nry: 39089 i 40798.**

W pierwszych dniach ciągnięcia IV-ej klasy 31-ej Lot. w padły wygrane: **Zł. 10.000.—** na Nr. 154.462 **Zł. 5.000.—** na Nr. 89.787 oraz wiele innych wygranych w szczęśliwej kolekturze **KORUSZARZA** KATOWICE, ul. Dyrekcyjna nr. 10 i oddziały: Mysłowice, Myslowice, Stomilnowice i Rybnik. **10.000 zł na nr. 124511.** **5.000 zł na nr. 53039.**

Kazimierz Kołczak Kolektura Loterii Państwowej Katowice, ul. św. Jana 1-3. Telefon 310-94.

Manifestacyjny Zjazd Grodzki N. Ch. Z. P. w Chorzowie

Mowa p. burmistrza Grzesika w sprawie autonomii śląskiej. — Patriotyczne rezolucje.

Chorzów. 18 stycznia odbył się w Domu Ludowym w Chorzowie Walny Zjazd Grodzki Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. W Zjeździe wzięli udział delegaci Kół z Wielkiego Chorzowa, przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych oraz goście.

Zjazd zajął p. Dyr. Doleżyk, witając P. Starostę Szalińskiego jako przedstawiciela rządu. Prezesa G. K. W. N. Ch. Z. P. p. osła Grzesika oraz delegatów i gości.

Zyczenia Zjazdowi złożył p. Poseł Grzesik. Starosta Szaliński oraz przedstawiciele organizacyji. Po jednogłośnie wybraniu, wśród burzy oklasków ta przedwzięto zebrać p. K. W. N. Ch. Z. P. przystąpiło do referatów.

Pierwszy referat wygłosił p. Poseł Grzesik, podkreślając swa radość, że jako wybrany przez Radę Miejska prezydent miasta Chorzowa ma możność dziś zetknąć się z tak poważnym gronem najbliższych mu w tem mieście ludzi, związanych ze sobą wspólnie ideologij. W dłuższym referacie zebrałował p. poseł Grzesik sytuację polityczną w Państwie, wskazywał na całkowite zatamowanie się opozycji, rozkład Chrześcijańskiej Demokracji, socjalistów oraz na zmiany, jakie zachodzą wśród zwolenników N. P. R.

Zakończył przeszedł do aktualnych spraw śląskich, piętnując bezpodstawną prośbę posłów opozycyjnych w Sejmie Śląskim. „Podjęmujac — mówił — walkę o wyzwolenie Śląska i zjednoczenie go z Macierzą, nigdy nie myśleliśmy o autonomij, a pragnęliśmy zawsze, aby Śląsk organizację i zwarcie związany był z całą Rzeczypospolitą. To też od pierwszej chwili przedstawienie do Polski walczyliśmy z politycznym przetrzymaniem, zawartym w autonomij śląskiej, uważając, iż stworzyła ona warunki do walk partyjnych, w których popadła się wrogowie państwa wyszukując każdą sytuację do tego, aby przedstawiła zagranicą rzekomo odrębność (tej ziemi od reszty państwa. Zawsze też uważaliśmy jedną tylko władzę suwerenną w Polsce a to ogólnopolską władzę ustawodawczą Sejm i Senat Rzeczypospolitej i Rząd Polski. „Protest” po-

słów opozycyjnych niema żadnego podstaw mianowych, bo kiedy decydują się sprawy ustroju całej Rzeczypospolitej, żadna partykularna ustawa nie może stać w porządek zasadniczej przebudowie państwa. Dziś, kiedy zarówno na Zachodzie tworzy się „Totalstaat”. Kiedy na Wschodzie mamy do czynienia z silnem i zwartem państwem, Polska tylko wtedy zapewni sobie byt, tylko wówczas będzie mocarstwem, jeśli będzie równa siłą i zwarta całością.

Dlatego też zmiłna, która została wprowadzona w sprawie autonomij śląskiej w Konstytucji Rzeczypospolitej jest słuszną i pożyteczną, a wszelkie „chwyt” zawodowych opozycjonistów, są niemądre, obliczone na szkoda dla państwa demagogiję. W niczem nie narusza ona też korzyści, jakie dla ludności śląskiej dobrze postawiony samorząd. Dążąc do zniesienia politycznych przetrzymań autonomij obóz nasz bowiem zawsze i dziś opowiada się za utrzymaniem szerokiego samorządu gospodarczego i kulturalnego na Śląsku i za utrzymaniem własnego skarbu, dzięki któremu możemy gospodniczo wzrosnąć się, budować drogi, szkoły, dawać zatrudnienie bezrobotnym i stawiać te dziełnice na coraz wyższym poziomie, aby wzięcia daleko przykładem, co lud śląski wyzwojony z niewoli uzyskał w niepodległym państwie.

Przemówienie p. Posła Grzesika przytoczone burza oklasków.

W dalszym ciągu przemawiał sekretarz generalny N. Ch. Z. P. p. red. Kopeć omawiając politykę gospodarczą Rządu, wskazując na niewątpliwą poprawę w sytuacji gospodarczej oraz problemy gospodarcze, które wymagają rozwiązania w przyszłości.

Zakończył nastąpiło sprawozdanie z działalności Kół Chorzowa-Centrum, Stare Hajduki, Klimzowice, Maciejkowice.

Następnie wygłosił referat organizacyjny p. dyr. Doleżyk, przedstawiając obraz rozwoju Kół N. Ch. Z. P., trudności jakie napotkał, które jednakże zostały przezwyciężone i dziś N. Ch. Z. P. jest najsilniejszą organizacją polityczną na tutejszym terenie.

Wskazał na fakt przejścia ze stanowiska walczących o władzę na stanowisko sprawujących władzę w zarządzie miasta Chorzowa. p. dyr. Doleżyk wsumował dalej, że chwila obecna jest przełomowa ze względu na zmiany w samorządzie miasta, gdyż obóz N. Ch. Z. P. jest obecnie odłamem społeczeństwa, który świadomie prowadzi prace dla państwa. p. dyr. Doleżyk wyraził zadowolenie z wyboru p. posła Grzesika na stanowisko prezydenta miasta Chorzowa i złożył z tej okazji p. posłowi Grzesikowi serdeczne życzenia. Następnie p. dyr. Doleżyk przedstawił krótko cele i zadania przyszłego Zarządu Grodzkiego i Rady Grodzkiej.

Zakończył przemówienie do wyboru 8 członków Zarządu Grodzkiego — wybrani zostali p. dr. Nowak, poseł Kornke, Siwy, inż. Wielgus, Harasiewiczowa, inż. Tarnawa, prof. Kołodziejczyk, Szaibel. Następnie p. poseł Grzesik zawiadomił obecnych, że prezesem Zarządu Grodzkiego Główny Komitet Wykon. N. Ch. Z. P. w Katowicach mianował p. dyr. Doleżyka Karola, dotychczasowego Prezesa Kół N. Ch. Z. P. Chorzowa-Centrum. Zakończył p. prezes Karol Doleżyk podaje do wiadomości obecnych, że Rada Grodzka N. Ch. Z. P. zostanie zwołana na podaniu przez poszczególne związki zawodowe delegatów.

Następnie jednogłośnie uchwalono rezolucje w sprawie autonomij śląskiej oraz telegramy do P. Wojewody Grażyńskiego i P. Prezesa Ślawka. Treść rezolucji i telegramów dajemy na I stronie dzisiejszej „Polski Zachodniej”.

Na zakończenie przemówił p. poseł Grzesik, dziękując za życzliwość z racji jego wyboru na prezydenta miasta i przedstawił zebraniemu krótki rys swej przyszłej działalności na stanowisku prezydenta miasta Chorzowa, przyczem nawoływał do współpracy wszystkie związki przorządowe w szczególności Tow. Polek i organizacje młodzieżowe. Przemówienie swe zakończył życzeniem pomysłnego rozwoju i owocnej pracy N. Ch. Z. P. w Chorzowie, poczem zamknął Walny Zjazd Grodzki hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

Tak oto wygląda „wódz“ większości Sejmu Śląskiego

Dokumenty między moralnej p. Korfanta

W „Polsce Zachodniej“ z dnia 18 stycznia br. przyniesiliśmy za „Gazeta Polska“ rewelacyjną materię, demaskującą przedanie się p. Wojciecha Korfanta przemysłowcom niemieckim. Rewelacje te przyniesiliśmy pod tytułem „Dokumenty moralnej między p. Korfanta“.

Dokumenty te, które w dzisiejszym numerze prezentujemy w formie fotografii

wykazują, że p. Korfanta w ciągu r. 1933 i 1934, a więc już po erocnym dla p. Korfanta wyroku Sądu Marszałkowskiego, pobierał nadal od przemysłowców niemieckich pieniądze w sposób nie liczący z honorami posła i publicysty.

Spójrzmy teraz na fotograficzną odbitkę listu p. Korfanta do dyrektora-Niemca listu z dn. 23. I. 33. Treść tego listu (Fotografia Nr. 1) brzmi następująco:

Nr. 3). List przetłumaczony na język polski brzmi następująco:

K. 10. V. 33.

Wielce Szanowny Panie Naddyrektorze.

Bylbym Panu bardzo zobowiązany, gdyby mi Pan mógł wypłacić dalszą ratę, gdyż jestem

nie naciskany. Muszę dziś wylecieć na jeden dzień do Warszawy (w Łęcie p. Korfanta Warszawa nazywa „Warschau“) i bylbym Panu bardzo wdzięczny, gdyby mi Pan w sobotę przed południem mógł coś przysłać.

Z wysokim poważaniem
W. Korfanti,

WOJCIECH KORFANTY

K. 10. V. 33.

WOJCIECH KORFANTY

KATOWICE 23. I. 33.

(Fotografia Nr. 1.)

(Fotografia Nr. 3.)

„Szamowiny Cnime Dyrektora“

Sprawa podatkowa jest o tyle pilna, że 4 ubiegłej soboty przysłał mi najgorzej napisany i groźny, dalszymi krokami. Użytkowałem za ledwo tydzień od rano. Proszę sobie przedstawić mój memoriał w tej sprawie w liście drugiego zawarty i przegladajcie go. Fiducaj i Zwiazek, a ja mam sobie Pan Dyrektor, że tyła a winy Zwiazku i Fiducaj naraziłem się nato przykrości. Dziś wiesz, ani Fiducaj ani Zwiazek nie mają się czego obawiać z powodu nie zgłoszenia Ichowu z procentów do podatku, bo upłynęło już 5 lat od nastania tego obowiazku i władza nie może już przyniść żadnych kroków przeciwko nim ani kryminalnych ani dodatkowego wymiaru. Proszę o rychłe załatwienie mej prośby.

Z prawdziwym poważaniem

W. Korfanti

Katowice, 23. I. 33.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Sprawa podatkowa jest o tyle pilna, że w ubiegłą sobotę przysłał mi zażożawca mebie i troża dalszymi krokami. Użytkowałem za ledwo tydzień od rano. Proszę sobie przedstawić mój memoriał w tej sprawie w liście drugiego zawarty i przegladajcie go. Fiducaj i Zwiazek, a ja mam sobie Pan Dyrektor, że tyko z winy Zwiazku i Fiducaj naraziłem się nato przykrości. Dziś wiesz, ani Fiducaj ani Zwiazek nie mają się czego obawiać z powodu nie zgłoszenia dochodu z procentów do podatku, bo upłynęło już 5 lat od nastania tego obowiazku i władza nie może już przyniść żadnych kroków przeciwko nim ani kryminalnych ani dodatkowego wymiaru. Proszę o rychłe załatwienie mej prośby.

Z prawdziwym poważaniem
W. Korfanti.

Piszę p. Korfanti w tym liście w żalonym tonie, że to niby przez „Fiducaj“ naraził się na przykrości podatkowe. Ale jak bierze te „przykrości“ i zobowiązania podatkowe na siebie, chce tylko, by „Fiducaj“ nadal płacił za te „podatki“, których „ciężar“ ofiarne p. Korfanti znosi, widocznie tylko z wtelkiej sympatii i przyjaźni do „Fiducaj“, owej powłóczliwej spółki cięż-

(Fotografia Nr. 2.)

2000 zł

Żyję dwa tygodnie odbraniem życia i p. na 8 tygodni Sobesa jako opiekunowie wroti opiekunowych przez cenne na goitę Tiryj's podatkowi

Katowice, dnia 8 kwietnia 1933

W. Korfanti

Potem przez jakiś czas zdziwiło się dyrektorem niemieckiego przemysłu opłacać swego zaufanego powiernika. Unikają nawet rozmów z nim. P. Korfanti więc w listach, opublikowanych na łamach „Gazety Polskiej“ uderza w ton pokorny. Posuwa się nawet do tak niegodnego upokorzenia, że do dyrektora-Niemca, umiejącego dobrze po polsku pisać uprzejmy list w języku ni-

mieckim, by mu wypłacono dalszą ratę. — Zali się, że telefonicznie nie chcą z nim rozmawiać. Stałe się natrętnym. Aż wreszcie z rozpaczą stwierdza, że „Sehr Gselhrter Herr Oberdirektor“ pozostawia list bez odpowiedzi.

Jeden z takich żębrzących listów, pisanych w języku niemieckim przyniosimy dziś w odbitce fotograficznej (patrz fotografia

Doprawdy, wstręt zbiera, że człowiek, który stał na wściecznym, poseł, senator, uważał się za „wódcę“ ludu śląskiego i reprezentanta programu katolickiego w życiu społecznym, że człowiek zdemakowany już kilka lat temu i naplętnowany przez Sąd Marszałkowski, nie zrzucił z siebie hipokryzji i upadł się w skamieniających listach do dyrektorów niemieckich, biorąc bez żenidy pieniądze, wypłacane rzekomo na pokrycie podatkowej śluchoty.

I człowiek, zbrudzony tego rodzaju koczuchami śmie jeszcze bewli się w maledora i poważnego polityka. Takim u skompromiowanemu fiducyjnikowi ulega opzywna większość rosół Sejmu Śląskiego. Pokrewno to widać „dusze“, a pew-

nie są też tam typli, których „masło na głowie“ p. Koriantego zgoła nie odstrasza. Dobrze towarzystwo.

A o zdrowa opinia publiczna ma już dość tej brudnej maskarady. Człowiek tak skompromiowany jak p. Korfanti musi zniknąć z życia publicznego. Oczekiwać należy, że Senat Rzeczypospolitej zamie się nowymi dokumentami, demaskującymi nadze moralną p. Koriantego. Może też narodzić się buździ się moralne sumienie przyjdą chadecji, które cieżnione na pasku p. Koriantego nie zeżłce chyba nadal pokrywać brudów swego „prezesa“. P. Korfanti jest doszczętnie skompromiowany i moralnie skończony.

3000 zł.

(Fotografia Nr. 4.)

Tę tyżkę w. jako opiekunowie wroti opiekunowych przez cenne na goitę Tiryj's podatkowi

Katowice, dnia 14 marca 1934 r.

W. Korfanti

Miljarder ratuje zagrożonego Sfinks

Sfinks jest w niebezpieczeństwie. Ten kamienny symbol wieczności, który przetrwał tysiące lat i oparł się zwycięsko zniszczeniu, zagrożony jest przez nieubłagany czas. Spustoszenia, jakie ostatnio walczyły na tym kolosie, osiągnęły już ten stopień, że dalsze istnienie jego zależy od pomocy ludzkiej.

Z rozpamiętaniem się Sfinks dolina Nilu straciła najstarszą swą ozdobę, a cały świat jeden z najstarszych zabytków kultury, który wraz z piramidami Faraonów odzwierciedlał zamierzoną cywilizację starożytności.

Niby zakamieniały duch wystercza z pustyni olbrzymia postać Sfinks na 55 m wysokości. Na pół kobieta, napół lew, ukształtowany wedle starożytnych pojęć o idealnej piękności, ma wyrażać majestatyczny spokój.

Mit Sfinksu był osiłą zainteresowań połowy świata kulturalnego.

Dla Egiptu był on strażnikiem spokoju zmarłych, albo aniołem - stróżem świątyni. Dla Greków była to córka weża, - który zarządził ludzom umierające zagadki do rozwiązania, aż tajemnica jego została odkryta przez Edypa, a on sam zabity przez tego najchytliwszego z Greków.

Już dawno temu stracił Sfinks nos.

Na skutek zamachu, którego przyczyną nie zostały dotąd dostatecznie wyjaśnione. Prawdopodobnie jakaś banda zbrojów pustyni wybrała sobie właśnie nos monumentu jako przedmiot ćwiczeń strzeleckich. Prócz tego nieubłaganie działał czas, ten najgorszy wróg wszystkiego co ludzkie.

Władze Kairu musiały stwierdzić że smutkiem, że nie posiadają znacznych sum, potrzebnych na odnowienie Sfinks. Zanim jeszcze cały świat zdolał pomyśleć o potrzebnym na ten cel ofiarach,

zgłosił się amerykański multimilioner Pierpont Morgan,

który oddawała przejawiały wielkie zainteresowanie dla arcydzieł sztuki starożytności. Polecił on oświadczyć przez swoich pełnomocników, że gotów ponieść koszty połączone z ratowaniem statutu. Jak się zdaje skatula Morgana wystarczy do uratowania tej wspaniałej pamiątki od zagłady.

W SZKOLE. Nauczyciele! — Twój tato kładł na stole pięć złotych — przyniósł matkę i zabiera dwa. Ile zostanie na stole?
Uczeń: — Nic.
Nauczyciel: — Policz na dobrą.
Uczeń: — Oho! teraz ja dobrą swoją mamę.

Śląsk jako region geograficzny

Z poszczającego odczytu p. dr. Wiktora Nechay'a.

Pod tym tytułem wygłosił 18 stycznia b. r. dyrektor gimnazjum polskiego w Bytomiu dr. Wiktor Nechay, odczyt w sali Domu Oświatowego w ramach cyklu odczytów „Polski Śląsk”.

Z podród różnych regionów geograficznych, znajdujących się w Europie Środkowej Śląsk może być przykładem regionu warowego, gdyż pod wielu względami przyrodniczemi różni się znacznie od krain sąsiednich. Przedwzyszkciem granice regionu śląskiego są zakreślozone ogromnie wyraziście na mapie Europy. Jego położenie geograficzne nie ma sobie podobnych na obszarze Europy Środkowej. Śląsk bowiem leży w połowie drogi pomiędzy morzem Niemieckim a Czarnem oraz pomiędzy morzem Bałtyckim a Adriatykiem. Jest również waznem szereg dróg naturalnych, które na Śląsku krzyżują się. Drogi te od pradziejów czasów dączyły już przed naszą erą historyczną o wpływach sąsiednich ludów na Śląsk, a w czasach historycznych były przyczyną, że Śląsk był bramą wypadową dla państw, które dążyły do zbrojnego jej opaanowania. Stąd na Śląsku krzyżowały się interesy państw sąsiednich. Tu też leży przyczyna, że Śląsk acywiej aniżeli inne regiony geograficzne amieniał swój wiaod-

owany. Wykorzystanie tych doskonałych warunków dla, dalszego rozwoju Śląska należy jedynie od przesielającej ludności śląskiej w ramach państwa polskiego.

Następny odczyt odbędzie się w piątek, dnia 25 stycznia b. r. o godz. 19 w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierz Stolyhow będzie mówił na temat: „Zagadnienie składu rasowego ludności śląskiej”.

Gorączka w świetle najnowszych badań i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popuarnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującymi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym towa-

zyszącym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyspieszona czynność serca itp., nie osłabiając równocześnie lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki TOGAL, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwcwumiatycznym i przeciwartretycznym. Togal jest dobrym środkiem przeciwgorączkowym.

Więści z całej Polski

(x) **Tredowata wyłoczona w Warszawie.**
Szpital św. Łazarza w Warszawie opuściła chora na trąd, Praskiwa Kolkowa. Ojciec i lekarz stwierdzono, że czynny objaw trądu nie stwierdzono i oznak zaraziwość nie ma. Stwierdzenie trądu w Praskowej Kulkowej, mieszkańek Częstochowy, wywołano w swoim czasie silne wrażenie w polskim świecie lekarskim. Trąd, jak ustalono w śledztwie, był zawleczony z Kaakazu, gdzie Kulkowa zamieszkała podczas wojny. Chora umieszczono w szpitalu św. Łazarza w zupełnym odosobnieniu. W zdrowu Kulkowej następowaly dość często wahania. W okresach, kiedy ciepłota nie ulegała wzmianki, chora korzystała z kąpieli kąpielowych urzędowych. Ostatni jej powrót do szpitala nastąpił 8 października ub. roku. Teraz, wobec wyłączenia choroby, pacjentka wychodziła do Częstochowy, gdzie mieszka jej rodzina.

(x) **Wypadek Junosza-Stepowskiego.**
Znakomity artysta scen warszawskich, Kazimierz Junosza-Stepowski, kreujący rolę tytułową w „Henryku IV” na scenie teatru Nowego, zmarł się w palec prawej ręki ostrym wierceniem iatruca w czasie onekdajszego przedstawienia. W nocny palec spuchł i wystąpiła gorączka, a lekarz stwierdził zakażenie krwi.

(x) **Raj dla narcyzów.**
Z powodu chłebnego śniegu, nastąpiły obecnie krzyżysze warunki dla narcyzów w terenach górskich obok Czernyca, Wisły, Istebnej, Belska, Baranów, Góry Kalwarii, Nowego Targu, Czarnego Dunajca, Zakopanego, Hali Chochołowskiej, Krywnicy, Muszyny i Żelazkowa. Wszędzie na grubej warstwie śniegu starożylny już nowa, kilkucentymetrowa warstwa nowego.

(x) **Warszawska psarka pomarańczowa a reszcie.**
Właścicielka owocarni przy ul. Wileńskiej 3, w Warszawie, p. M. G. Ester, za systematyczną odmowę sprzedaży pomarańczę w sklepach została zatrzymana i doraznie wstrąniona przez starostę 7-dniowym bezwzględny arestem bez zamiany na grzywnę.

(x) **Sensacyjne samobójstwo w Bydgoszczy.**
W ciągu ostatnich trzech tygodni, zantowano w Bydgoszczy 5 wypadków samobójczych. Tym razem popełnił je współwłaściciel fabryki organów 52-letni: Mieczysław Wybranski. W czasie nieobecności domowników otworzył depant kurki gazowej i położył się do łóżka. Zwiłki znalazłono dopiero na drugi dzień rano. Powody samobójstwa niezane.

(x) **Znowu katastrofa kolejowa pod Lublinem.**
Onegdy poćag pospieszny eadający z Rozwadowa do Lublina, najechał na przejeździe kolejowym pod Niedźwiczą na furmanke chłopska. Furmanka została doszczetnie rozbita, woźnica i jeden z podrózników odnieśli lekkie rany. Jedną kobietę i dwa mężczyzn przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Lublinie.

(x) **Zastrzelenie przemysłnika soli litewskiej.**
Z Brasława donoszą: Mieszkaniec wsi Bolewatec gminy rymańskiej Józef Kazan mekskanec zaćmianka Zabojski, usłował przemycić do Polski przez jezioro Dż. s. n. transport soli litewskiej. Zolnierze KOP, którzy napakali przemysłników, wezwali ich do zatrzymania s. e. a gdy to nie poskutkowało i przemysłnicy usłowali zb. e. żołnierze dali do nich kilka strzałów. Józef Kazan trafiony został śmiertelnie i wkrótce zmarł.

ZADAJ POLSKIEGO TOWARU!

Jako całość geograficzna region śląski sięga dalej aniżeli wykazują jego dalsze granice polityczne, gdyż geograficznie do Śląska, odczyt części pozostającej dziś pod panowaniem Niemiec i Polski należą obszary, będące pod panowaniem Czech, aż do dółtu wodnego pomiędzy dorzeczem Odry i Łaby oraz Dunaju, jakoteż części należące dziś do województw krakowskiego i kieleckiego. Region ten jednak nie tworzy jednostki samodzielnej, gdyż jest bardzo ściśle związany geograficznie z Polską. Na to wskazują cechy klimatyczne, budowy geologicznej i krajobrazowej. Śląsk o wiele łatwiej łączy się liniami komunikacyjnymi z Polską, aniżeli z krainami sąsiednimi. Z Niemcami łączy go zaledwie 3 linje kolejowe, podczas gdy z Polską aż 9 linij. Związek z Polską najściślej zaznacza obszar występowania bogactw mineralnych, głównie węgla i żelaza. Ten obszar ku wschodowi sięga aż do Grzeszowic, ku północy po Częstochowę, na południu po Karpaty, a ku zachodowi poza Ostrawicę. Bogactwa te spowodowały olbrzymi rozwój gospodarczy Śląska Górnego i jego uprzemysłwienie. Gospodarzo, pomimo, że należy do trzech państw, stanowi jedną nierozdzielną całość. Istniejące chronice polityczne i celne, nie pokrywające się z regionem geograficznym tworzą wielką przeszkodę dla dalszego rozwoju Śląska. Śląsk, jako całość ze względu na warunki swej gospodarki wybitnie przemysłowej, przez co ogromnie przedlużony, musi szukać oparcia o obszary rolnicze, któreby dostarczały mu żywności. Rolnicze ob-



Do zawodów olimpijskich, jakie mają się wkrótce odbyć w Garmisch, sbudowano w Niemczech hobsleych specjalnej konstrukcji i kształtu. Konstruktorzy spodziewają się osiągnąć znakomite wyniki. Na zdjęciu widzimy mistrzów hobsleychowych Niemiec:ch Tschammera i Ostena (w kapeluszu), którzy oglądają a zainteresowanym nową maszynę sportową.

Najtaniej i najlżej smacznie zjeść można tylko w Restauracji Zamkowej KATOWICE, Rynek 6. Tel. 334-41

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z wioskiego przelotna ślaska Wawrzyńska.

87) (Ciąg dalszy.)

— To lepiej. Gdy wyobrażam sobie, że już od jutra pan przewróci do góry nogami pół świata, by cowiedzieć się czegośkolwiek. Bela ruszył ramionami.

— Teraz. I jakdyby ta odpowiedź zamykała definitywric przeznaczenie, tak, jak kamień zamyka grób, Ilona uśmiechnęła się i wynagrodziła ojca, nalcając mu szósty i siódmy kieliszek wódki.

I dopiero, gdy zobaczyła, że położył się na stole, z głową na skrzyżowanych rękach i usłyszała, że chrapie, wstała i poszła postawić butelkę napowrót w szafie, którą zamknęła na klu z.

...W pół godziny później, dwaj wieśniacy pukali do drzwi i oznajmiali, że Jego Ekskelenca oczekuje natychmiast Belę, by mu dać instrukcje co do poszukiwań Luli

Ilona pozwoliła mówić posłom, poczem rzekła:

— Wejdźcie.

— Jest pijany do nieprzytomności — wyjaśniła. — Chciałam, żebyście go widzieli, abyście mogli doładnie zdać sprawę Jego Ekskelenji. Co możnaby wydobyc z człowieka w tych warunkach? Powiecie Jego Ekskelenji, że jestem ogromnie zmartwiona. Jutro rano może, wszystko minie i wtedy mój ojciec przyjdzie; a ja — dodala wahając — mam nadzieję, że Jego Ekskelenca zechce mu wybaczyć dzisiejsze pijaństwo, spowodowane przerażeniem i wzruszeniem, jakie w biednym moim oju wzbudził niespodziewany widok śmiaci Słao.

— Zdany sprawę — rzekli wieśniacy. Drzwi zamknęły się za nimi.

VI.

— Nic? — spytał Geza Tietze w progu salonu. do którego lokaj go wprowadził i w którym zatrzymał się prawie nieśmiało, w oczekiwaniu, że Walentyna sama poprosi go, by wszedł.

Wyraz twarzy Walentyny wypowiedział mu pierwej jeszcze, niż jej usta, słowo, które mu padło na serce tak ciężko, jak kamień, spadający w jezioro:

— Nic.

Spojrzeli na siebie. Albo raczej, Wa'entyna ozarzyła gościa spojrzeniem, pełnem nieprzyjaźni i urazy, które jednak szybko zniknęła przemieniając się w wyraz głębokiej litości, gdy tylko stwierdziła straszliwą zmianę, jakiej uległa twarz Gezy w przeciągu tych czterech dni rozczucia.

— Proszę wejść, Geza — szepnęła Zofja, wzdychając.

On podszedł bliżej, usiadł na krzesle, ośiarowanym mu przez przyjaciółkę Walentyny i siedział nieruchomo i w milczeniu, oczekując na jakieś słowo, coby mu pozwoliło zbliżyć się do serca tej kobiety, której szczęścia pragnął, a którą tymczasem, nie z własnej winy, utracił w jeszcze większej cierpienia.

Walentyna wyjechała z Brifad w cztery dni po swym przyjeździe, to znaczy zaraz po wysłuchaniu całkowitzkiej powiadzi o zniknięciu Luli, spowiedzi, którą Geza sam uczynił, niezdolny wytrzymać dłużej męski ciągęgo udawania.

Na biedną matkę rewelacja ta podzialała w sposób nadzwyczajnie gwałtowny. Gdy minął kryzys rozpaczy, przekonana aż nadto o bezużyteczności poszukiwań, jakie Geza Tietze przedsięwziął, postanowiła udać się do Budapesztu z dwojakim celem: by uciec od wi-

doku miejsc, w których spodziewała się uciążliwą nowo swe dziecko i aby móc zainteresować policję poszukiwaniem Luli.

Od czterech dni była w Budapeszcie i w ciągu tych czterech dni wizyty jej w policji powtarzały się często, a bez rezultatu. Poszukiwania jednak rozpoczęto, nie zaniechano też poszukiwań, zorganizowanych przez Gezę Tietze w Brifad, gdzie został on, stosując się do nieodwołalnego rozkazu Walentyny, która mu oznajmiła, że nie czuje się na siach przyjąć go i widzieć się z nim.

Cztery dni!

Czcie Tietze wydały się czterema wiekami. B-ło to widoczne również w wyrazie jego twarzy, napiętnowanej zgrzyotą, w której rozpacz spowodowała zagubienia Luli pomnażał ogień namięgotliwej ku Walentynie.

Czwartego dnia nie wytrzymał już. Wyjechał.

Teraz, wobec tych dwóch kobiet, nie śmiał wymówić ani słaby.

Walentyna pierwsza zapytała go:

— Dlaczego pan przyszedł, jeżeli nie miał mi pan przynieść żadnej wiadomości?

Blagając spojrzeniem o litość dla słów, które miał wzmnioc, odpowiedział:

— Dlatego, że nie byłem w stanie cierpieć dłużej sam. Wa entyno!

A poszukiwania kto będzie prowadzić dalej?

Geza schylił głowę.

— Powródź tam, Walentyno. Powródź tam jutro.

Dzisiaj jeszcze niech mi pani użyczy tej łaski i zostawi mnie tu, obok siebie!

Tu po raz drugi Zofja zainteresowała:

— Geza może ci być użyteczny, Kochana, również w policji. Mężczyzna, wiesz o tem przecie, ma większy poruch, niż kobieta, a także nazwioko, jak Tietze, może dać nowy impuls gorliwości urzędników.

— Dziękuję — szepnął Geza do przyjaciółki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Długawki.

Niezrozumiany „dobroczyńca”

Pojawiła się na Śląsku w ostatnich dniach broszura „polityczna p. t. „Pomysł Idealny Program — udrowienia Rzeczypospolitej Polskiej”. Autor — Józef Kowal-Lipiński radzi przeczytać ją każdemu „bez względu na jego przekonania”. Istotnie tak niejednemu zaglądnął do broszury. Znany przecież nie-ocuczonego p. Kowala-Lipińskiego!

Nie po to jednak zaglądnęliśmy do niej, by zachwycić się niej mądrością politycznych. Z zupełnie innych względów! Czasę są prze- ciwne ciębie i niewesołe, każdy więc rad skro- czyta się śródla, dostarczającego w tak obfi- tnie mierze strawy wesołej — rozwesielającej! No „dyktator” z Lipin, to postać jakby wy- jąta z „Simplicissimusa”, to chodzące źródło wesołości.

Szkoda, że nie — dobrowolnie, albowiem p. Kowal-Lipiński uważa się za celownika — serjo... Jadał już przecie z niejednego piecał był już i pepetancie, był i okultysta, zale- żył w swoim czasie i miasteczka czy miastecz- ka? „Łoż Rycerski” w Chorzwie, wia- rzy w siły mistyczne, jakkolwiek jest, jak mówi o sobie — „realista”! Jest gorącym pono, też to twierdzi o sobie — „zwole- nikiem” Marzałka, był zwoleńnikiem N. Ch. Z. P., ale w przeszłości swej ma też już i roz- dziel — separatystyczny, był współpracowni- kiem — Kustosa! Bywał ongi urzędnikiem sądowym, a miał potem biuro porad.

Obecnie zaś obral inny zawód: jest — „wodzem”, zbawcą Śląska, Polaki, Europy, nas wszystkich! „Nie używa reklamy”, jest „cichy”; jednym tehem mówi niżej, że „nie używa naniów alkoholowych czy tytonio- wych!” Jakże to są napoje tytoniowe, tego w broszurze swej niestety nie wyjaśnia, cho- ciaż ma praktykę, bo w Lipinach ma czy miał szeń tytoniowy!

Ma i apostołów: Głównym, bo gramotnym jest Ludwik Łakowicz, „litterat”, jak się w bro- szurze podpisuje. No, to już jesteśmy w do- mu. Przeważnie się, że dalej już nie rozpo- znaniem się z programem p. Józefa Kowal-Li- pińskiego. To mi wystarczyło. Rednie aresztu jeszcze czas potem. Był to człowiek młody, urodził się, jak pisze o sobie, w dniu 9. III.

Latarnie orientacyjne na Saharze

Cassablanca, z Cassablanci wyruszyła ekspedycja celem wybudowania 6-ciu latarni w róż- nych punktach Sahary oddalonych od siebie między 100 a 1000 km. Ekspedycja wyruszyła na kilku samochodach, wioząc ze sobą sprzęt i materiały do budowy latarni. Latarnie będą ma- ły zasieg około 100 km. i będą skonstruowane tak, by mogły wskazywać drogę samochodom i samolotom. Loty przez Saharę odbywają się jedynie w nocy, ponieważ w dzień wskutek upa- łów tworzą się wiry i dzury powietrzne.

Podjeżrane przygotowania wojenne Japonji

Pe'ka. Telegramy nadchodzące z Mandżu- rki donoszą o wielkich przygotowaniach wojen- nych Japonji w rejonie Szang. Urzędowe kółka chińskie zeznają, że nie było żadnych incydentów w granicznych, mogących uzasadnić tego rodzaju przygotowania.

ANTONIJ HRAM. W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna. (Ciąg dalszy.)

13) Niemniej zakłopotany był i Łachowicz. Przedstawił się, wręczył bukiet, wymówił jakiś banalny komplement, a przedewszyst- kiem napawał się wdokiem dziewczyny. Pierwszy raz widział ją zbliska, w pełnym świetle. Z pod maski szminek patrzyła na niego czarnymi oczyma, w których proku- rent (może pod wpływem reklamy) widział pełną wschodniego czaru duszę Szeherezady. Miał lekko zadarty nosek pod klamrą wągich odwień, nadawał drobnej twarzy- cze wyraz łobuzerskiej przekory. Za każ- dym porużeniem krocze kędzory włowów rozpyływały się w lśniących puklach, niby gęzyna miodzego, arabskiego zrebaka.

Sędzieli naprzeciw siebie, nie wiedząc co mówić.

— Kiki! — zabrzmiał gdzieś blisko tu- balny głos inspicjenta i w chwilę później odsłoczyła się ona portjera, odsłaniając at- letycznej budowy człowieka w trykocie, o odpychającej, oszpeconej bliznami, w-rz- ę. — Kiki, czas na arenę; twój numer za- raz idzie! — rzucił, hamując wściekłość a widok Łachowicza, krótko w pierwszej

1801 r., ponadto szła dba mocno o swoje adro- wie!

W ostatnich numerze czasopiśma tego „nie- raklamiwogędo” się anachorety, we „Fronda Polaki Zbudzonej” czytamy n. p. że p. Kowal- Lipiński ma — stałą straż przyboczną! Tak, tak! „Komitet Wykonawczy jego R. R. U. uchwalił, by przy Wodzu była stale jedna osoba do ochrony i usługi osobistej, oraz do obrony!” Nie dość na tem: „Widz” leka się zatrucia, nie może spożywać śniadań, obia- dów i kolacji w różnych publicznych lokalach, konieczność (!!) przeto wymaga, by przygo- towaniem śniadań, obiadów i kolacji zatrud- nił się członek R. R. U., 100% — wo pewny i oddany „wodzowi” jako kucharz i lokaj!

Nie są to tury, tak dostawnie napisano w nrze 3-tem „Frontu Polaki Zbudzonej”. I jeszcze są ludzie, którzy nie zrozumieli praw- dajwego „programu Wodza”, którzy jeszcze traktują go — serjo, którzy dotąd nie zrozu- mieli, że to przecie — wesołość! P. Józef Kowal-Lipiński „postawił sobie poprostu za cel rozśmieszanie zaanucyonych!” Oby kucharz osobisty, przyboczny „wodza” — jakna!spiej, najobficiej, jaknajdłużej gotował p. Józefowi Kowal-Lipińskiemu niezatrute potrawy, abyś- my się jaknajdłużej i jaknajweselej mogli jeszcze pożłamać z jego wyczynów tak, do- prawdy, nieś!atsozowanie wesołych!

Bravo, panie Józefie, brawissimo! a. b.

Wszystko, co tylko prac można...

Łatwo to sprawdzić. Trze- ba jedynie rozek koloro- wej materji zanurzyć w zimnej wodzie a nastę- pnie wycisnąć przez biały gąganeek. Jeśli na gą- ganku nie pozostanie ko- lorowych śladów, wtedy materiał nadaje się do prania i można bez obawy prac go w zimnym rozczy- niu Radionu. Jak wszystkie tkaniny, których kolory nie puszczaają, odzyska dawną świeżość w krótkim czasie.



RADION
JEST UNIWERSALNYM ŚRODKIEM DO PRANIA

Ogromnie praktyczny — obecnie tak- że w poręcznych małych paczkach.

Węgry nie mają n.c. wspólnego ze zbrodnią marsylską

Budapeszt. Węgierska Agencja Te- legraficzna donosi, iż nota rządu węg- ierskiego, złożona w Genewie w zwią- zku z zamachem marsylskim, ogłoszo- na została wczoraj w południe.

Główną treść noty stanowią nastę- pujące punkty:

1) na podstawie szczegółowego śledztwa, przeprowadzonego przez rząd węgierski, należy stwierdzić, iż niemo- żliwym jest ustalenie jakiegokolwiek po- średnictwa, bądź bezpośredniego zwią- zku między rządem węgierskim i pod- ległymi mu władzami z jednej strony, a zamachem marsylskim z drugiej str- ą. Rząd i władze węgierskie nie po- zozna żadnej odpowiedzialności za t- zbrodnię.

2) Niektórzy agenci władz węgier- skich, wobec luk, istniejących w dyspo- zycjach, które nie liczyły się z wypad- kami nadzwyczajnymi, nie poddali imi- grantów chorwackich tak ścisłej obser- wacji, jaka była niezbędna w tych nad- zwyczajnych wypadkach. Dlatego też wszędzie, gdzie mogły się wydarzyć ja- kiegokolwiek zamieszkania, rząd węgierski zastosował należyte sankcje.

3) Rząd węgierski uznał za koniecz- ne pod wrażeniem wypadków marsyli- skich i działając w duchu rezolucji Ligii Narodów, zaostriżyć zarządzenia doty- czące kontroli cudzoziemców, i b ma- jące związek z przepisami stosowanymi przy wydawaniu paszportów.

Polski Mikołów winien mieć polszcza Polaka

Piszą nam z Mikołowa: Chodzą tu pogłoski, jakoby von Pless jako patron zaprezentował w tutejsze probostwo opróżnione przez śmierć ks. prałata Skowrońskiego — ks. Wilka, proboszcza z Bierunia. Nie chce nam się wierzyć, by następcą księdza — patrioty polskiego miał zostać ksiądz, który — nie dotyka- jąc jego dzisiejszych przekonań — za niemieckich rządów był zdecydowanym i gorliwym Niemcem. Czy nie dosyć już mamy na probostwach śląskich takich proboszczów, którzy uzyskali za pol- skich czasów wpływowe stanowiska duchowne, chociaż dawniej uważali się za Niemców. Czy coś podobnego byłoby możliwe po drugiej stronie granicy?... Przytłaczająca większość polskiego spo- łeczeństwa Mikołowa oczekuje, że pro- bostwo po księdzu — patriocie otrzyma również ksiądz, którego polska prze- szłość i teraźniejszość nie budzi po- zwłędem narodowym żadnych zastrze-żeń.

Polak już za niemieckich czasów. Huczniczą kral i siehle, zostawiając wój grzez w polskiego kuoca!

Utworzenie Unji Spółdzielczej

Warszawa. Związek spółdzielni rolniczych, dzia- łających, zainteresowanych resortów pa- zaru żywno — gospodarczych R. P. utworzył i połączenia 9 związków zespołowych unji sp- ódzielczej. Dnia 24 bm. odbył się pie-wsze posiedzenie rady głównej unji, na którym za- stanoła ukonstytuowana władza związku. W skład rady głównej wchodzi w liczbie 32 osób najwybitniejsi działacze polskiego ruchu sp- ódzielczego, zainteresowanych resortów pa- zaru żywno — gospodarczego oraz in- stytucyj społecznych, współpracujących z ru- chem spółdzielczym. Nowy związek spółdziel- czy jest: największą instytucją na terenie ruchu spółdzielczego w Polsce i skupia 5475 placówek gospodarczych, działających prawie wyłącznie wśród ludności rolniczej.

I stało się to w niepełna dwa tygodnie od zawarcia ich znajomości. Otdąd spędzali nocę w jego mieszkaniu.

Lecz od tej pamiętnej nocy Kiki stała się bardziej wymagającą. Nie wystarczył jej już drogi i prezenty, ale żądała od ko- chanka gorówki i często w wyokości prze- wyższającej jego normalne miesięczne po- byry. Maco obrażała wyciąganie od niego sumy, nie wspominając nigdy ni sowem.

Ambitny prokurent n.e odmawiał jej ni- dzy, pragnąc nadal uchodzić w oczach ko- chanki za zamożnego człowieka. Lecz kędy fundusze zupełnie się wyczerpały, a za- dania Kiki stale wzrastały; uciekł się do po- życzek, zaciąganych u ludzi, o których wiedział, że posiadali na koncie znaczniej- sze sumy.

Gdy jednak zbliżał się termin płatności pierwszego weksla, Łachowicz postanowił zrobić jilans wydatków. Ze zgrozą, pre- konał się, że oprócz swych własnych oszczęd- ności w sumie dziesięciu tysięcy złotych, wydał z pożyczek już przeszło drugie tyle, a weksel na bliższej raty opiewał na trzy ty- siące złotych. Oczywiście o zapłacie tej su- my narazie nie mogło być mowy, tem wię- cej, że Kiki opuszczając rano jego mieszka- nie zażądała pięćset złotych na nowy ko- stium, potrzebny jej na najbliższą premjerę.

Przygłębiony prokurent ustąpił przy biurku, poczem na firmowym blankiecie banku skreślił list do jednego ze swoich wierzycieli:

Szanowny Panie Zmigrod! Z przykrością muszę Panu donieść, że najbliższej raty zaciągniętej u W. Pa- na pożyczki nie jestem w stanie uiścić w umówionym terminie. Wobec po- wyższego pozostało mi tylko prosić Pa- na o odroczenie terminu płatności weks- la, co, mam nadzieję, nie sprawi Panu wielkiej różnicy, a dla mnie jest to kwes- tja niezmiernie wagi.

Łączę wyrazy poważania Zbigniew Łachowicz.

Odtargął z bloku zapisaną kartę, poczem kreślił na drugiej:

Do J. Wielmożnego Pana J. Trzcionkowskiego.

Powolując się na bliższą znajomość z J. W. Panem, oraz wiążące nas stosun- ki handlowe (wyróżnia tego Łachowicz użył tylko dzięki temu, że adresat po- siadał na koncie w Banku Dyskontowym stałe „znaczniejsze kwoty”), a będąc chwi- lowo w kłopotach finansowych, obja- sniam się prosiąc J. W. Pana o udzielenie mi niewielkiej pożyczki (tysiąc złotych), z jednomiesięcznym terminem płatności.

Mając nadzieję, że J. W. Pan nie od- mówi mej prośbie, kreślię się z należnym szacunkiem Zbigniew Łachowicz, prokurent Banku Dyskontowego. Przebiegli wzrokiem po zapisanej kartce poczem usta wykrzywiły mu się w ironicz- nym uśmiechu.

NA MROZY TYLKO NASZE Narodówki

11.-



Niebywały wybór damskich półczoszek:

- „Astra”, praktyczna półczoska . . . zł. 1,20
- „Nora”, ciepła półczoska z maco . . . zł. 1,50
- „Zdrowotna”, ciepła-wielniana . . . zł. 2,50
- „Sybirkki”, akrapetki damskie, czystowielniane . . . zł. 2,50

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Flata

FABRYKA w . . .

Wij czy samo z'elnych i brygadziów

z ukonczoną szkołą zawodową do nawijalni maszyn elektrycznych
Oferujemy z odpisami świadectw i zdanem wyprawieniem pod
„Fabryka Elektrotechniczna” do Adm. „Głosi Zacz.” (117)

DRUKARNIA ŚLASKA

KATOWICE, UL. BATOROEGO 2

WYKONUJE

wszystkiego rodzaju druki, jak to: tabele wykładowe, zawiadomienia, druków, kalendarze, programy, ogłoszenia, prospekty handlowe, formularze, broszury, książki, czasopiisma, kalendarze, tabele, a. p. c. cenami niskimi.

Codzień

(także w niedziele) kursują

polskie samoloty komunikacyjne

szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. „LOT”, Lotnisko, tel. 145 i 135, większe biura podróży i u portjerów wiesz. hoteli.

MATEMATYKA RADJOSŁUCHACZA

wysoki gatunek + niska cena =
Telefunken
Tryumf

CENA WRAZ Z 4 LAMPAMI
280 ZŁ

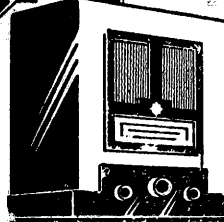
3 zakresy fal odbioru stacji europejskich i radiomorskich

Elektrodynamiczny, natężeniowy, naturalny ton

Nowoczesna skala z narwaniami stacji

Absolutnie czysty odbiór dzięki platynowym kontaktom

Do nabywania w większych sklepach radiowych



Nie zapomnij dzisiaj odwiedzić nowo otwartą

Kawiarnię i Cukiernię

P. URBANEK

(dawniej Kubina)

CHORZÓW I, ul. Wolności 40

74

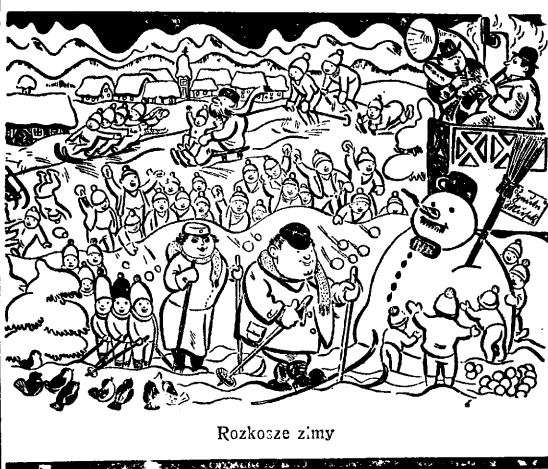
Odpowiedz na ostrzeżenie

„Polska Zachodnia” z dnia 15 stycznia 1935 r. przytoczyła ostrzeżenie właścicieli nieruchomości, to jest pp. Dawida i Marii Smigrodów z Będzina.

Zawarte w tem ostrzeżeniu twierdzenie, jakoby Ema Smigrodowa list hipoteczny nieprawidłowo podjęła, jakoby dalej jakieś zastrzeżenie w Wydziale Hipotecznym zostało zrobione, i jakoby na list ten należało się wierzycielom około 20.000 zł”, — jest nieprawdziwe.

Natomiast prawdą jest, że pretensja z tego listu należy się wierzycielom w całej wysokości 20.000 dolarów z zaległymi procentami i że też list został wierzycielom prawidłowo wydany.

Katowice, 16 stycznia 1935 r. (113)
Obecny wierzyciel hipoteczny.



Rozkosze zimy

Ogłaszajcie się tylko w „Polsce Zachodniej”

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROBY

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcje, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.
ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA stwarzają również przy cierpieniach wzdęcia, nerak, kamieni żółciowych i hemoroidach są cennie przyjmowane przez chorych.



Wodne powody

Panowie. Kto pragnie odzyskać się paleniskiem gazowym. Za darmo prospekt Cieszyn, Siask — skrytka pocztowa 95 (441)

Sprzedawca

Nieruchomości w Ochojcu obejmująca dwa domy mieszkalne jeden 2-piętrowy i jeden mały parterowy, magazyn, szopy i warsztat betonarski. Wartość obiektu ponad 60.000 zł, kosztynie do nabycia za 45.000 zł. Wymag. wpłata gotówką 10.000 zł. Reszta ceny kupna na długoterminowy okres spłaty na warunkach dogodnych i przy niskim oprocentowaniu. Of. do Adm. Pol. Zach. pod nr. 109.

Parcela

3.000 m² przy nowej Katedrze róg Wita Stwosza i Liseckiego do sprzedania. Zgłosz. Jan Maj, ul. Liseckiego 8.

Nieruchomości

w centrum miasta Katowice obejmująca 3 piętrowy dom mieszkalny ze sklepem, 3 piętrowy dom: tylny i fabryczny wódek z urządzeniem. Wartość obiektu ok. 275.000 zł. Do nabycia za 220.000 zł, przy wpłacie gotówką 40.000 zł, reszta na długoterminowy okres spłaty. Of. do Adm. Pol. Zach. pod nr. 109.

Dom mieszkalny

dochodowy nowo-wybudowany, oddalony 3 minuty od Dworca kolej. w Piotrowicach bardzo korzystnie do nabycia za 1/3 cz. dotychczasowej wartości. Reszta ceny kupna na długoterminowy okres spłaty z niskim oprocentowaniem. Oferty do Adm. Pol. Zach. pod nr. 109.

Sprzedam dom

5-pokojowy wraz z zabudowaniem i jedną morzą pola w Zarczewcu, 12 minut od Dworca kolejowego. Podlesie. Zgłosz. do Adm. Pol. Zach. pod „G. Tarni Zom”.

Futro

żeńskie jak nowe Szafa, Pamiłko tania sprzedam. — Katowice, Rynek 8, m. 1. (123)

Singera maszyny

do szycia i in.: okazuje tanio sprzedaje Katowice, Okr. Włoka 24a.

Przez dobrane ogłoszenie wszystko znajdziesz.

Ważne przedświadczenie

poszukuje od zaraz lub od 1. IV. 1935 — 1) nikajny burzycy bez umiłowienia w sam. centrum Katowice. Zgłoszenia pod „WK 300” do Torwarzywa Reklamny Międzynarodowy, Katowice, Rynek 11. (31)

Dla poważnego browara

poszukuj: się hurtownia p.wa z gwarancją, posiadającego ubikację i w. i zlew, na powiat Żybnik i Tarnobrzeg. Zgłoszenia do Adm. Pol. Zach. pod 99. 99

Gonnik Ogłoszeń

Ogłoszenia: na 1-szej str. tytuł. Zł. 1.— w tygodniu; 0.50 w czasie ogłoszenia; 21. 0.25 za 1 wiersz min. Ogłoszenia drobne: a) napis, sprzedaż, zamiany, ogłoszenia; b) dla poszukujących pracy; c) matrymonialne; d) za słowo Zł. 0.20; e) za słowo Zł. 0.10; f) za słowo Zł. 0.30. — Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.

Piękny dorobek i świątły plan na przyszłość

Pelny tekst mowy budżetowej P. Wojew. Grażyńskiego wygłoszonej w Sejmie Śląskim 17 stycznia

Hastem naczelnem dobro zbiorowe

Płyniemy w dalszym ciągu na falach wielkich światowych zmagani i to tak w dziedzinie pojęć prawno-politycznych, jak i w dziedzinie podejmowanych prób przebudowy odziedziczonej przez nas struktury gospodarczej. Zdaje się, że na wszystkich płaszczyznach światła dogasa idea państwa społecznego z okresu przedwojennego a rodzi się — nawet już nie w myślach i poglądach — ale w rzeczywistości życia — nowa koncepcja państwa, nawiązująca w swej istocie i treści do pierwiastków antycznych, odbijająca w praktycznym urzeczywistnieniu dać pełny wyraz zasadzie rzymskiej *salus republicae suprema lex esto*. Pojęcie bezwzględnej wyższości dobra zbiorowego nad jednostkowym i przekonanie o konieczności zorganizowania życia społecznego na zasadzie wspólnych celów, z równoczesnym wytraceniem przewagi hasła i sił demagogicznych, tworzą dzisiaj punkt wyjścia tych twórczych wysiłków, które zmierzają do stworzenia mocnych organizmów państwowych.

Po tej linii maszeruje również Polska. Zrywa ona definitywnie w prolektie nowej konstytucji z supremacją poszczególnych grup społecznych nad państwem, z tą supremacją, która swego czasu spowodowała naszą sto-kilkudziesięcioletnią niewolę, a która w nowo odrodzonym Państwie doprowadziła nas nie tak dawno na brzeg tej samej co dawniej przepaści.

Sprawa autonomii Śląskiej

Nie może być w Państwie Polskim równocześnie 2 władz suwerennych. Stosunek Śląska do Polski nie podpada pod pojęcie związku państw.

Śląsk jest organiczną częścią Polski i jako taki podlega tak, jak wszystkie inne terytoria, suwerennej mocy centralnych ogólnopolskich czynników ustawodawczych, które kwalifikowaną większość, przejawiającą dla zmiany konstytucji, mają prawo nadać całej Polsce taki ustroj, jaki według przekonania tej większości odpowiada najlepiej pojętym interesowi narodu i państwa. Żadna ustawa partykularna nie może wchodzić w grę, jako niepokonalna przeszkoda, liadająca się w poprzek rzeczywistemu dobru Rzeczypospolitej Polskiej.

W Polsce dzisiejszej gry i chwytów polityczne, przynoszące dawniej chlubę przywódcom partyjnym, skończyły się nieporotnie. Zasada „Dobro Rzeczypospolitej Polskiej najwyśszim prawem” przestała być frazesem retorycznym i napisem, zdobiącym fasady gmachów państwowych, a stała się wykładnikiem całego systemu politycznego, świadomego swych celów. Ta zasada będzie również wytyczną w ostatnim i najważniejszym sprawie stosunku Śląska do Polski, bez względu na takie, czy inne zamartwienia pojedynczych osób czy pojedynczych grup.

Nie chcę zajmować stanowiska w sprawie zgłoszonego tu 2 dni temu protestu w sprawie konstytucji, uważam bowiem, że kwestie konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej należą do kompetencji centralnych władz ustawodawczych i jako takie mogą być rozstrzygane tylko na terenie tych władz, a nie gdzieś indziej. Jeżeli chodzi o mój pogląd w sprawie autonomii Śląskiej, to miałem sposobność sprzecywać co dawniej i wygłosić w tutejszej Izbie. Wskazywałem

konieczność rewizji statutu organicznego pod kątem widzenia

usunięcia przeszkód politycznych, polegających z zasadami logicznej struktury prawno-politycznej Państwa polskiego. Wskazywałem również na konieczność utrzymania rozszerzonego samorządu gospodarczego i kulturalnego, zestrojonego z interesem naszego przemysłowego okręgu stwarzającego możliwość dobrego zaspokajania wszystkich potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych, oraz opartego o odpowiednią wojewódzką konstytucję stanowiącą i własny Skarb. Za-

patrywanom tym zresztą dawał również wyraz w swych deklaracjach najbliższy klub w tym Sejmie, Klub N. Ch., Z. P. Stanowisko to nie uległo żadnej zmianie.

Jeżeli chodzi o zasady gospodarki światowej, to w tej dziedzinie nie tylko nie w ostatnim okresie się nie zmieniło, a przeciwnie, pewnie poprzednio ujawnione tendencje znalazły swój jeszcze mocniejszy akcent.

ze względu na panujący kryzys. Niemniej jednak wskazałem na pewne pojawiające się już przesłanki polepszenia sytuacji gospodarczej i w związku z tem zaproponowałem no raz pierwszy sięgnięcie do rezerw budżetowych, co się też stało przez wprowadzenie do budżetu 2 pozycji ewenualnych, a mianowicie: 2.500.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych i 1 milion złotych na roboty publiczne. Jeżeli chodzi o wpływy za ubiegły okres budżetowy, to okazuje się, że byłem w pewnym sensie nawet pesymista; przewidywałem spadek dochodów. Tymczasem zestawienie wpływów faktycznych za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 r. w porównaniu z wpływem za te same miesiące roku ubiegłego, przedstawia się jak następuje:

Według przewidywań obliczeń w roku 1933 od 1 kwietnia do 31 grudnia wpłynęło 56.145.838 zł., w roku 1934 za ten sam okres czasu wpłynęło 56.601.236 zł. Widzimy z powyższego zestawienia, że administracja skarbową potrafiła wygospodarować sumę przewyższającą dochody okresu ubiegłego i w ten sposób stworzyła możliwość nietyklo pokrycia wydatków, przewidzianych budżetem, ale także nieprzewidzianych dopłat do rent inwalidzkich, będących w sporze ze Skarbem Państwa, a wynoszących około pół miliona złotych miesięcznie. Zaznaczam przy tej sposobności, że nie wyszliśmy upoważnieni sejmowych sięgnięcia do rezerw skarbowych, potrafiliśmy bowiem odnośnie pozycje pokryć z bieżących wpływów i to w sumie blisko 2 miliony zł.

Przedstawiony powyżej przebieg przebieg zawiask budżetowych jest niezmiernie charakterystyczny, jeżeli chodzi o generalną ocenę sytuacji gospodarczej. Dla lepszego wypunktowania linii rozwojowej, przytoczę kilka charakterystycznych cyfr, ilustrujących rozpętań wahań w zakresie naszych dochodów, oraz wyznaczających linie spadku, stabilizacji i wzniesienia.

Otóż ogólna suma wpływów Skarbu Śląskiego za czas od 1 stycznia do 30 listopada, a zatem za 11 miesięcy przedstawiała się następująco w poszczególnych latach:

w roku 1929	142.316.476
„ 1930	136.165.117
„ 1931	100.595.021
„ 1932	73.543.360
„ 1933	62.412.470
„ 1934	64.148.470

Nasuwają się tutaj dwa ogólne spostrzeżenia. Poczawszy od roku 1932 maleje gwałtowność spadku dochodów skarbowych, co jest dowodem stabilizacji poziomu kryzysu, a już rok 1934 wykazuje poraż pierwszy wzrost dochodów o kwotę blisko 2 miliony złotych, co nabiera w naszych stosunkach (em większej doniosłości, że, jak wiadomo, na odnorkach niektórych wielkich przedsiębiorstw Śląskich ujawniły się właśnie w tym okresie pewne trudności płatnicze. Niezmiernie charakterystycznym szczegółem jest wzrost wpływów z podatków akcyzowych i opłat stempowych. Ze polepszenia dochodów Skarbu Śląskiego nie jest wynikiem zacienienia śrubby podatkowej, a polepszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej, będącej sposobnością wykazać w dalszych częściach swego przemówienia. Już tu zaznaczam, że Instrukcje, wydane przez Ministerstwo Skarbu, kładą bardzo wielki nacisk na ochronę warsztatów pracy, oraz na modre i przetrzone stosowanie staw podatkowych. Starajm się dopilnować tego, aby w praktyce Urzędów Skarbowych ta zasada znalazła w pełni swój wyraz, co oczywiście nie sprzeciwia się drugiej zasadzie — bezwzględnej ścisłości tych nadychu podatkowych, które miały miejsce na terenie pewnych przedsiębiorstw Śląskich.

Przedstawiając podwyższony budżet Śląski, chcę jednak zaznaczyć, że jest on rezultatem dotychczasowych zasad przeczności i jaknajdalej idącej oszczędności w dziale wydatków. Na podwyżkę złożyły się następujące pozycje:

w dziale wydatków administracyjnych osobowych	703.522 zł.
w dziale wydatków administracyjno-rezeczowych	66.966 ..
w dziale wyznań religijnych	66.000 ..
„ Wojew. Biura Rolnego	305.000 ..
„ robot publicznych	692.000 ..
„ administracji skarbowej	154.000 ..
„ szkół powszechnych	400.000 ..

Reszta rozkłada się na mniejsze pozycje. Nie można było tej podwyżki uniknąć. Wszystkie inne pozycje trzymają się na

Ciąg dalszy na stronie 14



Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński.

Polska na tle kryzysu światowego

Próby rozwiązania międzynarodowych zawiadły. Każdy stara się urządzić jaknajlepiej przez organizację swego rynku krajowego, odrodzenia go jako całości od sąsiadów i regulowanie wzajemnych stosunków wymiennych na zasadzie bardzo szczegółowych umów kompensacyjnych, dokonywanych pod nadzorem i kierownictwem państwa.

Na podstawie bardzo bogatego materiału, zebranego z całego niemal świata, Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w swem sprawozdaniu za rok 1933 wyraźnie stwierdza, że prawie wszędzie niszczytelny wpływ kryzysu zachwiał wiarę w dawne dogmaty ekonomiczne. W codziennym praktyce stosuje się system pieniądza kierowanego, organizuje się przemysł pod opieką państwa, zastępuje się w stosunkach międzynarodowych obroty handlowe wymianą towarów na towary i zapewnienia się z całym przekonaniem, że sa to metody zdrowe i korzystne. Czynniki te nawet w Wielkiej Brytanii, odczyniły liberalizm ekonomicznego. Dyrektor Biura Międzynarodowego zaznacza, że chociaż różne państwa kierują się różną filozofią, to niemniej jednak przy pomocy rozmaitych metod konstytucyjnych wchodzi na drogę gospodarki planowej której przeznaczeniem jest zastąpić system automatycznego wyrównywania się procesów gospodarczych. Ogólna i dowcipna charakterystyka tego stanu rzeczy w dziedzinie ścierających się poglądów gospodarczych w tym zakresie dał p. de Man w następujących słowach: „Próbować zwalczać dzisiejszy nacjonalizm ekonomiczny klasycznym argumentami Smisla, Bastiata lub Cobdena, to chcieć atakować czołg, mając jako broń jedynie szable huzara napoleońskiego”. Jesteśmy czołg w wirze dynamiki procesów gospodarczych i podejmowanych prób odbudowy, które nie znalazły jeszcze swego punktu krystalizacyjnego.

Podkreśliłem to wszystko po to, aby wypunktować jedną myśl. Polska, jako organizm zaniedbany przez zaborców, wyniszczony przewlekłą wojną, musi w takiej sytuacji zachować wielką siłę ośrodka dys-

pozycji generalnej t. j. państwa a w polityce gospodarczej wykazać tę przeczność i zdolność przewidywać, która by pozwoliła jej nie tylko przetrwać burze kryzysu, ale wyprowadzić z niej zdrowy i mocny organizm. Stałość waluty, równowaga budżetów Związków prawno-publicznych, wytrzymanie procesów kapitalizacyjnych, wyrównywanie zwiczeń w stosunkach gostrzeczonych działań życia gospodarczego, utrzymanie nadwyżek w bilansie handlowym, oraz stworzenie godnego kredytu — to sa te zasadnicze punkty, które tworzą ramy naszej gospodarki państwowej. Rezultaty uzyskane w tym zakresie, będą jaknajwiększe nadzieje na przyszłość. Z okazji moich wywodów szczegółowych, dotyczących naszego życia wojewódzkiego, będę miał sposobność podkreślić te momenty, które ilustrują korzystny wpływ polityki ogólnopolskiej na przebieg życia gospodarczego w Województwie Śląskim. Uważam również za swój obowiązek wypowiedzieć tych kilka ogólnych myśli w odpowiedzi na te bezkrytyczne głosy, które często spotyka się w dyskusjach publicznych. Największym dostrzynerem jest ten, kto zapożyczył rzeczywistość życia. Próby zniechęcenia roli państwa do tych zadań, które nakreśla mu jeszcze subtelnie w swych wywodach ekonomista Leroy — Beaulieu, jest poprostu warka z wstrząskami, zwłaszcza w dzisiejszych czasach obrzytnego kryzysu i organizowania się rynków narodowych. Państwo dzisiejsze obło zakresem swego działania obrzymia ilość spraw, a mając w swych rękach podatki, cła, taryfy przewozowe, ubezpieczenia społeczne, możność regulowania czasu pracy i płacy, oraz aparat kredytowy, wkracza głęboko w listotę stosunków gospodarczych i ma decydujący wpływ na przebieg procesów ekonomicznych. I dlatego zarządzeniem zaradnictwem, problemem najważniejszym jest tutaj kwestia programu i jego wykonania, oraz zdolności aparatu państwowego do rozwiązywania zagadnień gospodarczych na tle pogodzenia inicjatywy prywatnej z inicjatywą i kontrolą publiczną.

Obraz preliniarza budżetowego na rok 1935 | 36

Przechodząc od tych ogólnych uwag do przedłożonego Wysokiej Izbie przez Śląską Radę Wojewódzka preliniarza budżetowego zaczynam od najbardziej może uderzającego wyobrażenia faktu, a mianowicie podwyższenia budżetu Śląskiego w stosun-

ku do roku ubiegłego o kwotę blisko 3 milionów złotych.

Kiedy w roku 1934 uzasadniałem ówczesny preliniarz budżetowy, zwróciłem uwagę na konieczność — jak najdalej idącej przeczności — w preliniarzu dochodów

Piękny dorobek i świątły plan na przyszłość

Ciąg dalszy ze strony 13-ej mowy budżetowej P. Wojewody dr. Grażyńskiego, wygłoszonej w Sejmie Śląskim w dniu 17 stycznia 1935 r.

orol w ramach budżetu zasobniczego, a w wykonaniu zasady miesięcznych budżetów, która wydała tak pomysłowy rezultat, jest i będzie nadal przekraczana.

Poniżej przedstawiam nasze opiera-
ja się na realnych wplywach roku ubiegłego, uchwalenie przez Wysoką Izbę budżetu w wysokości proponowanej przez Śląską Radę Wojewódzka, nie nasuwa obaw co do możliwości jego realizacji nawet w tym wypadku, gdyby poprawa sytuacji gospodarczej nie zaszczepiała się w roku najbliższym. Jak wiadomo jednak Wysokiej Izbie, mój system gospodarowania finansami śląskimi polega m. in. na tem, że mam w odwodzie pewne rezerwy, mogące nam przyść z pomocą w razie jakichś poważniejszych a nieprzewidzianych załamania. Uchwalenie w dniu dzisiejszym przez Sejm Śląski ustawy o dodatkowych kredytach na roboty publiczne, nie narusza tej zasady, ponieważ Śląska Rada Wojewódzka, uruchamiając pewne kwoty z rezerw, trzymał się jednak będzie granic, odpowiedzialnych warunkom pieniężnego zabezpieczenia, programowej gospodarki Województwa Śląskiego. Nie potrzebuje podkreślać, że przekroczenie samej granicy przedłożonego preliminarza budżetowego, byłoby poważnym naruszeniem podstaw tej szczegółowej kalkulacji, której rezultatem jest kwota 69 milionów. I dlatego apeluję do Wysokiej Izby, aby w swych rozważaniach budżetowych nad proponacją Śląskiej Rady Wojewódzkiej nieprzekroczone globalnie kwoty dyskusowanego w tej chwili preliminarza budżetowego.

Charakterystyka sytuacji gospodarczej na Śląsku

W nawiązaniu do budżetu, chciałbym, jak zresztą w latach ubiegłych, podać w najokreślniejszym zarysie naszą sytuację gospodarczą, nakreślić pewne perspektywy rozwoju, oraz ocenić na tem te położenie społeczne tutejszego społeczeństwa. Czy istnie w sytuacji gospodarczej Województwa Śląskiego rok ubiegły zaznaczył się pewnym polepszeniem? Wskazałem już powyżej na pewien syntetyczny sprawdzian, a mianowicie zwzroke dochodów skarbowych.

Teraz przede do faktów, zaczerpniętych z życia gospodarczego, oczywiście w najważniejszych działach tutejszego przemysłu, którego zresztą stan znajduje swój wtórny refleks w położeniu gospodarczym całej ludności Województwa Śląskiego. Oczywiście życie gospodarcze tutejszej prowincji dzieli losy całosci życia gospodarczego w Polsce. Przy ocenie jednak położenia naszego przemysłu trzeba wziąć pod uwagę mieszany charakter jego zbytu i konsekwencje, które z tego wynikają. Miałem już sposobność w latach ubiegłych rozprawić się z głosami tych znakomitych polityków gospodarczych, którzy żądają od Państwa wycofania się z pozycji eksportowych, a natomiast wyłącznie zwiazania naszego przemysłu z rynkiem krajowym, przy równoczesnej zmianie cen do kosztów produkcji. Realizacja tych pomysłów byłaby ciosem, zadany tutejszym przedsiębiorstwom, oraz łaczyłaby się z jeszcze większą niż dawniej klęską bezrobocia. Węgiel, żelazo, cynk, przemysł tekstylny musza rozbudować w sposób rozumny zbytu na rynku wewnętrznym, ale równocześnie dbać jaknajstawniej o swe pozycje eksportowe. Gdybyśmy nawet pominieli w tym wypadku sprawę dopływu wauit zagranicznych, które są nam niezbędnie potrzebne do wyrównania naszych zobowiazania, oraz zakupu niezbędnych surowców, to trzeba pamiętać o tem, że eksport wpływa na obniżenie kosztów generalnie dość zatrudnienie większej ilości robotników, umożliwia utrzymanie większych warztałtów pracy aż do chwili zastąpienia losowej koniunktury, stwarza warunki pod przyszły eksport zarobkowy.

Sytuacja przemysłu węgielno

Z tych wszystkich przyczyn nie można przejść do porządku dziennego nad kwestią organizacji tego przemysłu, oraz nad takim rozwiązaniem kwestii cen dla produktów naszego przemysłu, któreby, gwarantując jego zdolność zbytu na rynku wewnętrznym, nie odebrały mu zdolności eksportowania. Na tym właśnie odcinku chcę podkreślić szczególną czynność polityki państwowej, która, nie zwracając uwagi na hasła demagogiczne, w przetrzymy sposób traktuje organizację przemysłu, kwestie cen, oraz pomocy w formie niższej ja-

zw. i swięta cel, premi eksportowych, zwracając kredytyw i umów kompensacyjnych. Jedyne dzieki tej pomocy i nadzoru Państwa, życie gospodarcze naszej prowincji nie zamarło, a wykazuje zdolność borykania się z coraz to nowymi trudno-

Przemysł węgielny (w tysiącach ton)

	1931	1932	1933	1934
wydobycia	28.400 t.	21.451 t.	19.883 t.	21.923 t.
zbytu w kraju	13 025 t.	10.400 t.	10.333 t.	11.425 t.
zbytu zagranicą	12 165 t.	8.717 t.	8.032 t.	8.813 t.
zapasy w zwalach	1 861 t.	1.597 t.	1.027 t.	1.087 t.
ilość robotników	73.900	59.427	47.679	46.787

Porównując globalne cyfry wydobywania zbytu węgla za lata 1931-34 stwierdzć można, że produkcja węgla wzrosła o 10%, zbytu w kraju o 9%, eksport zaś wzrósł o 11%. Przemysł węgielny wykazał w ostatnim okresie dużą zdolność dostosowania się i ekspansji zdobywczej. Na rynku wewnętrznym przeżył dwie obniżki cen węgla: z marca 1933 r. i z listopada 1934 r., zaś na terenach zagranicznych walczył wytrwale i z dobrym skutkiem z konkurencją węgla angielskiego i niemieckiego, z wynikami angielskich umów procentowych oraz trudnościami, wynikającymi z ustaw dewizowych. Śmiały w swoich wyprawach sięgał do Ameryki Południowej, a nawet Australji. Chcąc tutaj z całym naciskiem podkreślić, że t. zw. praca pionierska przemysłu węgielnego, a zatem zdobywanie nowych rynków dla tego zbytu spożywała wyłącznie na przemysle śląskim. Ta właśnie ciężka walka o swą egzystencję wpływa na usprawnienie organizacji i na obniżenie kosztów własnych. Elementem rozstrzygającym w niej była wspaniała praca polskiego inżyniera oraz polskiego robotnika, którego wydajność pracy wzrosła z 1.220 kg na bilsko 2 tony w roku 1934.

Jakie są perspektywy przemysłu węgielnego na najbliższą przyszłość? Wadomo jest, że od wielu lat z poważaniem ofiarani toczona walka na rynkach skandynawskich i innych z węglowym przemysłem angielskim, zakończyła się porozumieniem angielsko-polskiem, straszczającym się w dwu dwu zasadniczych punktach: 1) przy eksporcie angielskim do 35 milionów ton, eks-

port wynosi 21% wywozu angielskiego, 2) ponad te ilości Polska otrzymuje 10%. Z układem tym łączy się duże nadzieje polepszenia cen na rynkach dotychczasowej konkurencji, zwłaszcza gdyby udało się umowa ta objąć i Niemcy. Natomiast zbytu może ulec dość znacznej obniżce. Otóż skutki społeczne tego faktu mogłyby być wyrównane przez uruchomienie większych prac inwestycyjnych i przytoczawczych, które do tej pory są zaniedbywane ze względu na trudności finansowe, a które musza być podjęte w interesie sprawności technicznych (tutejszych kopalni). Niezależnie od powyższego nie wyjaśniona jest nasza sytuacja w stosunku do rynku belgijskiego i irlandzkiego, gdzie z pewnością ponieśliśmy dość poważne straty ilościowe. Z trzeźwego rozważania sytuacji przemysłu węgielnego wynika z tem konieczność rozbudowy rynku wewnętrznego, nawet przez podjęcie pionierskich prac na tych terenach Rzeczypospolitej Polskiej, które ma, o, albo wcale nie konsumują węgla, a nadto podtrzymanie w dalszym ciągu zdolności eksportowej naszego eksportu węgielnego na rynkach zagranicznych. Nie potrzebuje podkreślać, jak wielkie znaczenie w tym zakresie ma pomoc państwa w formie taryf ulgowych i umów kompensacyjnych tego typu, jak umowa włoska.

Z każdym razem połączenie przemysłu węgielnego jest dzisiaj niezmiernie trudne i dlatego wymaga czujnej opieki ze strony Państwa, oraz wielkiego wysiłku ze strony generalnych kierownicw, inżyniera i robotnika.

wspomniale — wzrostem zbytu na rynku wewnętrznym, przyczem trzeba to wziąć pod uwagę, że kiedy ilość zamówień krajowych na żelazo dla całego hutnictwa polskiego za pośrednictwem Syndykatu Polskiego Hut Żelaznych wynosiła w roku 1933 150.000 ton, w czem zamówień rządowych 56.000 ton, a jeszcze w roku 1933 na 188.000 ton — zamówień rządowych było 65.000 ton, to za 11 miesięcy 1934 r. na ogólny zbytu żelaza w całej Polsce 207.000 ton, było tylko 38.000 zamówień rządowych. Świadczy to o pewnym wzroście napięcia życia gospodarczego, a zwłaszcza ruchu budżetowego w Polsce w roku 1934. Znaczną stratę na rynku sowieckim powetowałyśmy sobie zamówieniami brazylijskimi, holenderskimi i niemieckimi. Przyszłość przemysłu hutniczego na najbliższy czasokres przedstawia się analogicznie jak przemysłu węgielnego. Hutnictwo żelaza musi utrzymać produkcję co najmniej na poziomie roku 1934, aby nie dopuścić do zwykłych kosztów produkcji i zmniejszenia stanu zatrudnienia. Gdybyśmy przyjęli, że chłonność rynku krajowego utrzyma się na dotychczasowym poziomie, hutnictwo nasze musiałoby wyeksportować około 160.000 ton w wywozach walcowanych i stał. W tym stanie rzeczy zagadnienie premi eksportowych jest pierwszorzędne znaczenia.

Przemysł cynkowy

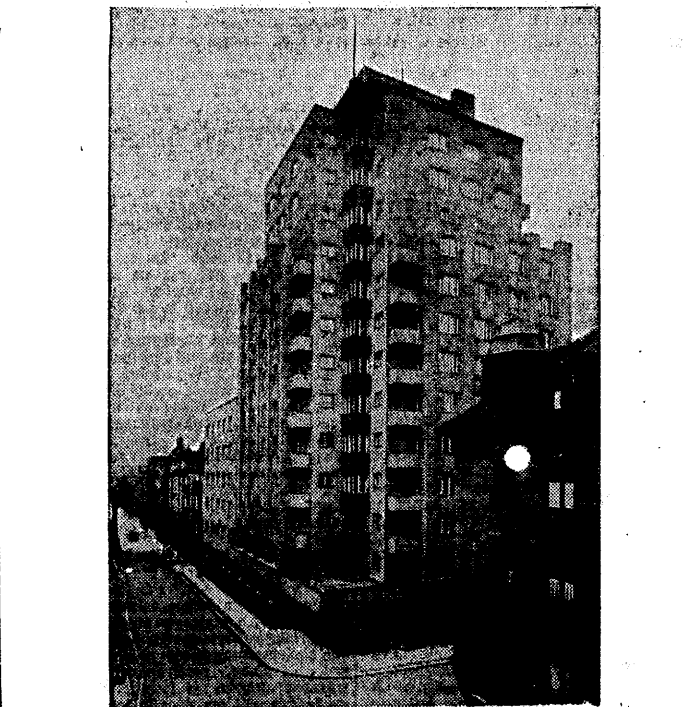
Na horyzoncie natomiast produkcji cynkowej zgrupowały się w ostatnim czasie bardzo poważne chmury. Wprawdzie w dziale produkcji utrzymał się cynk na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. Będac jednak naszym przemysłem tytowo eksportowym, lokale bowiem około 90% swej produkcji rynkach zagranicznych, ulega w wyniku sytuacji na rynkach zagranicznych powoaym wstrząsom; przeżywa on dość ciężką walkę konkurencyjną z przemysłem holenderskim i norweskim i niesie na sobie skutki katastrofalnego załamania cen, które z 29 funtów złotych w roku 1927 spadły w roku 1934 do 8 funtów w złocie. Nadto zaostrenie przeszło dewizowych w Niemczech, które dokonało się w październiku roku ubiegłego, unemożliwiła naszym przemysłowiczy celowemu wydobyte zamrożonych założeń, oraz dalszy eksport na ten rynek; a trzeba pamiętać, że przemysł cynkowy lokował w Niemczech blisko 62% calości swej produkcji. Jeden z znaczów tego działu naszego przemysłu widzi raunek przed katastrofą: 1) w dopuszczeniu cynku do wymiany kompensacyjnej we wszystkich zawierzanych przez Polskę umowach kompensacyjnych, a zwłaszcza w umowach z Niemcami, Węgrami, Rumunją i t. d., gdzie istnieje pewne możliwości eksportowe. 2. w znacznym obniżeniu taryf przewozowych zarówno na rudę cynkową z portów do hut, jak i na cynk surowy z hut do portów. 3. w przyznaniu przemysłowiczy celowemu zwrotu cel dla wyeksportowanych ilości cynku surowego i blachy cynkowej. Chcę stwierdzić, że sytuacja przemysłu cynkowego na Śląsku jest przedmiotem specjalnej uwagi Rządu, który na podstawie zebranego już materiału ustalił wytyczne dla tego działu naszego życia przemysłowego.

Przemysł tekstylny i maszynowy

Zdecydowana natomiast poprawa nastąpiła na odcinku przemysłu tekstylnego w okręgu bielskim. Wzrost produkcji w przemyśle włókiennym wynosił około 15%, a jeszcze lepiej ukształtował się stosunek w dziale włókiennictwa lutowego, konopnego i inanego, gdzie wytwórczość ogólna w kilogramach w roku 1933 wynosiła okragło 2.800.000 kg, a w roku 1934 5.000.000 kg. Wartość zaś eksportu z 335.000 podskoczyła na 1.100.000. Produkcja w przemyśle maszynowym Bielska wzrosła a to dzieki zw. eksportu zbytu na rynku krajowym o 35%, a zakrawca o 27%. Wskutek tego mógł przemysł bielski rozbudować się nieco i zwiększyć zatrudnienia robotników.

Poprawa sytuacji gospodarczej

Powyższe moje uwagi świadczą o jednym — co zresztą już wypowiedziałem z okazji analizy sytuacji budżetowej. Sytuacja gospodarcza na Śląsku w roku 1934 okazała zasadniczo i generalnie poprawy. Świadczy o tem międzyko wplywy budżetowe. Ciąg dalszy na stronie 15



14-to piętrowy gmach dla urzędów skarbowych przy ul. Żwirki i Wigury w Katowicach.

Hutnictwo

Jeżeli teraz przejdziemy na teren drugiego działu, mianowicie hutnictwa żelaznego, to stwierdzimy, że dla przemysłu tego był rok 1932 najkrytyczniejszy. W roku 1933 zaobserwowaliśmy już poprawę, która trwa i nadal w roku 1934. Tu jednak nie wystarczy samo stwierdzenie poprawy, a natomiast trzeba podkreślić jeszcze jeden niezmiernie charakterystyczny fakt, a mianowicie, że gdy poprawa sytuacji w przemyśle żelaznym w roku 1933 nastąpiła głównie dzieki poważnym zamówieniom Rządu, to w roku 1934 ożywienie dokonano się przedewszystkiem dzieki zwiększeniu

zamówień prywatnych. W wyrach przedstawia się to następująco. (w tysiącach ton)

	1932	1933	1934
produkcja surowca	148	239	285
produkcja stali	365	588	535
produkcja wytw. walców	258	449	476
ilość robotników	17.773	17.936	19.509
zbytu wytw. walc. w kraju	125	174	195
zbytu wytw. walców. do			
Sow. etów	63	193	46
zbytu wytw. walców. zagr. poza Sow. etami	40	35	112

Cyfrы wspomniane uderzają — jak

Piękny dorobek i świątły plan na przyszłość

Ciąg dalszy ze strony 14-jej mowy budżetowej P. Wojewody dr. Grażyńskiego, wygłoszonej w Sejmie Śląskim w dniu 17 stycznia 1935 r.

wa, ale równocześnie wzrost produkcji we wszystkich najważniejszych działach tułajskiego przemysłu. Nie jest to oczywiście fakt oderwany od całości życia gospodarczego Polski. Jak bowiem wlemy z obliczeń statystycznych, całość wytwórczości polskiej podniosła się również w roku 1934 w stosunku do roku 1933. Jeżeli ten fakt zestawimy z utrzymaniem niewzruszonej wartości naszej waluty, z zaniechaniem wszelkich ograniczeń dewizowych, oraz z uzyskaniem poważnych nadwyżek w bilansie handlowym, okaże się, że dotychczasowa przezorna polityka gospodarcza Państwa wydała dobre rezultaty.

Nakreślony przeze mnie obraz w dziedzinie wielkiego przemysłu znajduje również swój odpowiednik we wszystkich innych działach naszego życia gospodarczego. Obróty handlu hurtowego za rok ubiegły wzrosły o pewien procent. Suma zarobków robotniczych w roku 1933 w dziale węgla, żelaza i cynku ciężkiego prze-

mysłu wynosiła 154.000.000, w roku 1934 wynosiła 188.530.000. Wszystko to złożyło się na podniesienie zdolności konsumpcyjnej tutejszej ludności i stworzyło warunki lepszych dochodów Skarbu Śląskiego. Dalsza rozbudowa tego stanu rzeczy w kierunku wzmocnienia dobrobytu szerokich mas tutejszej ludności będzie przedmiotem wysiłku władz i społeczeństwa.

W ścisłym związku z ogólną sytuacją gospodarczą stoi najdotkliwsze zagadnienie społeczne, a mianowicie sprawa bezrobocia. I na tym odcinku mogę poraż pierwszy w tej Wysokiej Izbie skonstatować niewątpliwą poprawę. Jeszcze w styczniu i lutym 1934 r. ilość bezrobotnych była identyczna z cyfrą tych samych miesięcy roku 1933. Począwszy jednak od marca następuje widoczny spadek bezrobocia, który już w sierpniu wykazuje zmniejszenie o 20.000, a w grudniu wynosi jeszcze 15.000 osób. Dopatrzyć się w tem niejako (trzęcho) sprawdzianu poprawienia sytuacji gospodarzel.

rel) ukończenie przewiduje w roku 1936, oraz rozpoczęciem roboty ziemne na wytrasowanej już linii Zory — Pszczyna. Na pokrycie tych robót przewidujemy sumę 2.550.000 zł. Największe sumy przeznaczamy w przyszłym roku budżetowym na kontynuowanie naszych wielkich robót drogowych. Dosięgła one prawdopodobnie cyfrę 10.000.000 zł. Nie chcę się wdawać tutaj w szczegóły. Wszyscy bowiem Panowie znale moi program w tym zakresie z poprzednich moich przemówień, oraz własnych obserwacji w terenie. Chcę tylko zazna-

czyć, że roboty będą prowadzone podwójnym systemem, to znaczy przez firmy, oraz w własnym zarządzie gospodarczym, przyczem kredyty udzielone przez Fundusz Pracy, mają przedewszystkiem iść na robociznę, zakup zaś materiałów będzie dokonywał się z śląskich budżetowych funduszy wojewódzkich lub samorządowych. Zależnie od charakteru funduszy, system wymagrodzenia będzie regulowany, albo na podstawie norm taryfowych, albo na podstawie instrukcji Funduszu Pracy.

Program walki z bezrobociem

Nie mniej jednakowoż położenie na śląskim rynku pracy jest ciągle złe, a ilość ludzi pozabawionych zarobku, ogromna, bo wynosząca zgórą 100.000 osób. Nasz program na tym odcinku nie uległ żadnej zmianie. Przejawia się on, tak jak uprzednio, w dwóch dziedzinach, a mianowicie: pomocy czynnej i pomocy biernoj.

Jak wiadomo, zagadnienie bezrobocia jest problemem ogólnostanowim, w związku z czem możemy, jeżeli chodzi o jego rozwiązanie, posługiwać się nie tylko własnymi, ale także i obcymi myślami i doświadczeniami. Dzisiaj w piątym roku szalejącego kryzysu we wszystkich nienial państwach położono nacisk przedewszystkiem na pomoc czynną, polegającą na uruchamianiu robót, na zatrudnianiu bezrobotnych lub stwarzaniu dla nich wystarczającej, lub uzupełniającej podstawy utrzymania. Może najwybitniejszym przykładem w tym zakresie są Stany Zjednoczone, które właśnie w ostatnim czasie przetrzucają się od systemu płacenia, zapomóg do uruchomienia wielkich robót publicznych, zmierzających do zatrudnienia obrzychnych resz bezrobotnych. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że uzasadnia się dzisiaj ten dział pomocy nie tylko faktem wprowadzenia bezrobotnego sportowem w pożyteczną pracę produkcyjną i udzielenia mu pomocy w formie zarobku, a nie zasiłku, ale również argumentuje się, że przez tego rodzaju pracę, uzyskując się sprawliwszy rozdział dochodu społecznego i stwarza się na rynku nową siłę nabywczą, wpływającą dodatnio na obrót towarów, a co zatem idzie na podniesienie pulsu życia gospodarczego. U nas w Polsce własne doświadczenie doprowadziło nas do tego samego rezultatu. Kiedy poprzednio kładło się największy nacisk na t. zw. pomoc doradczą, to teraz sprawa robót publicznych, potraktowana pod kątem widzenia zatrudnienia bezrobotnych, wysunęła się na czoło akcji państwowej. Zewnętrznym wyrazem tego poglądu jest Fundusz Pracy, w którym i Śląsk uczestniczy.

Jak już miałem sposobność zaznaczyć w poprzedniej mojej mowie, program wszystkich naszych robót nosi charakter jednolity; a zatem tak śląskie fundusze budżetowe i kwoty, zaczerpnięte z Funduszu Pracy, jak wreszcie odpracowywane zasiłki, mieszczą się najdokładniej w ramach jednego programu robót publicznych na Śląsku. Z tej przyczyny, mówiąc o na-

szych zamierzeniach inwestycyjnych, traktuję je szerzej, z uwzględnieniem tych wszystkich kwot, które ze źródeł publicznych będą przeznaczane w roku następnym na dalszy postęp naszych robót inwestycyjnych. Chcę zgóry zaznaczyć, że mobilizacja środków na te cele będzie w roku przyszłym przekraczać co najmniej dwukrotnie te sumy, jakichmy postrafił zdobyć na roboty w roku ubiegłym. Ten fakt napelnia mnie prawdziwą otuchą. Stwarza bowiem nadzieję i możliwość bardzo poważnego zredukowania bezrobocia na Śląsku już w okresie wiosennym.

Jakie kwoty będą nam stać przypuszczalnie do dyspozycji w roku przyszłym? Preliminarz budżetowy przewiduje w dziale robót publicznych kwotę 4.704.780,— zł., do tego dochodzi Fundusz Drogowy w sumie 2.043.650,— zł. oraz możliwość wyzyskania klauzul budżetowych, upoważniającej Śl. Radę Wojew. do wydatkowania w sumie, która obliczam na 1.500.000 zł. Na budowę szkół powszechnych przewidujemy 650.000 zł., zaś na zatrudnienie bezrobotnych kwotę 150.000 zł. Do tego trzeba jednak dołączyć jeszcze inwestycje w zakładach wojewódzkich obliczone na 661.150 zł. oraz pożyczki dla Skarbu Śląskiego, samorządów i dotacje z Funduszu Pracy w sumie 9.548.600 zł., co razem — czyni kwotę 19.258.180 zł. Gdybyśmy do tego dodali sumę 12.000.000 zł., która chcielibyśmy uruchomić na roboty publiczne z rezerw Skarbu Śląskiego, na podstawie ustawy, uchwalonej przez Sejm Śląski, to w takim razie suma wszystkich kredytów na cele robót inwestycyjnych wynosiłaby w roku przyszłym kwotę 30.258.180 zł. (w czem uczestniczy sam Skarb Śląski z kwotą zgórą 25.000 000 zł.). Do tego możnaby doliczyć jeszcze akcje Śląskiego Funduszu Gospodarczego na rok 1935/36, który w ogólnych dochodach przewiduje 5.542.700 zł. na popieranie ruchu budowlanego na Śląsku.

Już to proste wymienienie cyfr świadczy o tem, że zasada oszczędności w rezultacie przyniosła bardzo poważne zyski; dalej nam bowiem w okresie największego wycieńczenia bezrobotnych, dotkniętych tą klęską już od kilku lat, możność podjęcia robót naprawdę w wielkim stylu. Przy ocenie powyższych cyfr należy pamiętać o jednym, a mianowicie, że wartość planu jest ogromnie wzrosła, i że wskutek tego za tę samą kwotę można wykonać robót niemal dwa razy więcej, niż n. p. w roku 1926.

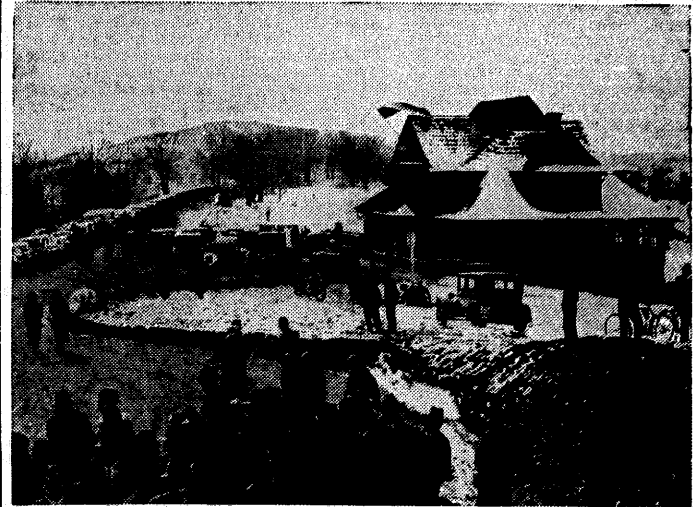
Roboty inwestycyjne

Plan naszych robót w okresie sprawozdawczym pozostał ten sam. Z końcem roku 1934 dokończyliśmy budowę Domu Oświatowego Śląskiego, drapacza 14-tu pięterowego, Zakładu dla Głuchoniemych oraz 15 budynków szkolnych. W roku przyszłym mamy zamiar ukończyć budowę wielkiego sanatorium w Istebnej, nadto będziemy kontynuowali budowę niedokończonych 12 budynków szkolnych, oraz rozpoczęliśmy budowę nowych 17zmasz szkół, uruchamiając na ten cel zgórą 3 milj. zł. W dziale nowych budowli chcielibyśmy w roku przyszłym, na podstawie opracowywanych w tej chwili projektów przystąpić do budowy Muzeum Śląskiego, na placu przy ul. Jagiellońskiej naprzeciw gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Podjęcie tych robót będzie z jednej strony urzeczywistnieniem rezolucji Sejmu Śląskiego, z drugiej, da wreszcie pomieszczenie dla pięknych zbiorów muzealnych, które w tej chwili przerosły znacznie możliwości ich pomie-

szczenia na 5 piętrze Urzędu Wojewódzkiego. Gmach muzealny jest pomysiany jako piękny budynek monumentalny, a urządzenia jego wewnętrzne będą traktowane z punktu widzenia najnowszej techniki i ostatnich doświadczeń w tym zakresie.

W dziale regulacji rzek oraz w dziale drogowym i komunikacyjnym kontynuujemy dawniejsze plany. Roboty regulacyjne będą zatem prowadzone w dalszym ciągu przedewszystkiem na Wiśle z dopływami jako na głównym terenie naszych prac. Następnie zaś na Przemysły, Rudzie i Małej Panwie. Kwoty na ten cel przeznaczone będą wynosiły łącznie około 3.500.000 zł.

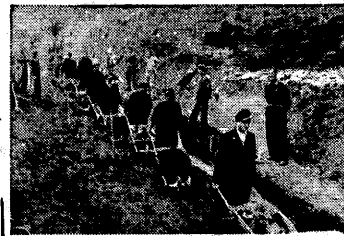
W dziale budowy linii kolejowych mamy w projekcie ukończenie i oddanie do ruchu linii Żebrzydowice — Moszczenica o długości 14 km., linii będącej przedłużeniem otwartej ubiegłego roku kolei Cieszyń — Żebrzydowice. Ponadto będziemy kontynuować budowę linii Rybnik — Zory, któ-



Sznur aut, które nowotwarską szosą górską wyjechały 4 listopada ub. roku na szczyt Równicy. Na prawo schronisko P. T. T.

Ochońnicze Drużyny Robocze

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i tego roku prowadzić będziemy także pracę w Ochońniczych Drużynach Roboczych. Konieczność zainteresowania się sprawą za trudnienia młodzieży miałem sposobność przedstawić już w dwóch moich poprzednich przemówieniach. Chcę tutaj zaznaczyć, iż ten problem stanowi przedmiot zainteresowania prawie wszystkich państw. Sprawozdania Międzynarodowego Biura Pracy podkreślają doniosłość tego zagadnienia. Oczywiście to zagadnienie istnieje w całej rozciągłości i u nas. Próbuemy bronie naszą energią życiową przed obelmoowaniem jej szkołami dokształcającymi, przez organizowanie kursów, uruchamianie świetlic, włączanie do organizacji prowadzących robotę kultura.no-oświatową, wychowanie fizyczne, i przysposobienie wojskowe, a nadto skieroujemy pewną jej część do tak zw. Ochońniczych Drużyn Roboczych.



Junacy z Ochońniczych Drużyn Roboczych przy budowie szosy górskiej na Równicy.

W dziale Ochońniczych Drużyn Roboczych nie zrealizowaliśmy całego programu, zapowiedzianego przezemnie w roku ubiegłym. Nie osiągnęliśmy bowiem cyfr 5000 junaków. Nie mniej jednakowoż Instytucja ta została wybitnie rozbudowana. Nie zależnie od drużyn, pracujących przy regulacji rzek, robotach drogowych i kolejo-

wych, uruchomiliśmy drużyny robocze w Kopicowicach i drużyny przemysłową w Mechanicznej Piekarni w Wielkich Hajdukach. Oczywiście w miarę wpływu czasu doświadczenia organizacyjne są coraz większe, zatem i rezultaty pracy w tym zakresie coraz lepsze. W granicach siły juna-



ków wydajność pracy została całkowicie osiągnięta. Jako przykład posłużyć może droga turystyczna na Równicy, zbudowana w krótkim stosunkowo czasie i prawie wyłącznie siłami junackimi. Niezależnie od zajęć fizycznych położono nacisk na wychowanie, oświatę i sport, zaopatrzone świetlice w biblioteki i fry. Oprócz systematycznego dokształcania junaków pod kierunkiem instruktora oświatowego, starano się wytworzyć atmosferę życia kulturalnego przez uprawianie zajęć świetlicowych, ogniska i występy teatralne. Znacznymi sukcesami cieszy się prowadzona w zespołach akcja oszczędnościowa. Specjalne pismo „Junak” odzwierciedla życie i atmosferę w drużynach. Jeżeli chodzi o nasze projekty na rok 1935, to nosimy się z zamiarami utrzymania zespołów na tej samej wysokości liczebności, natomiast jeszcze większe popieblanie elementów wychowawczych, oraz zawodowego wykształcenia i rozwinięcia wrodzonych udołności młodzieży. Praca na odcinku meskim zespołnie uzupełniona organizacją kursów i zespołów dla bezrobotnych dziewcząt. Programy w tym zakresie są już przygotowane.

Akcja ogródków i osadnictwa

Na tym samym odcinku pomocy czynnej dla bezrobotnych, leży nasza akcja ogródków działkowych i osadnictwa bezrobotnych na roli. Kiedy mówiłem na ten temat w ubiegłym roku zaznaczyłem, że w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim opracowan projekt na 18.500 ogródków działkowych, czego na rok ubiegły przewidywało się realizację 4000 działek. Już do końca grudnia

1934 założono nowych ogródków 2.784, dokończono 403 działek zaczytych w roku 1933, a obecnie wykonuje się ostatnią część tego etapu, obejmującą 1707 nowych działek, czyli ogółem do końca roku budżetowego powstanie nowych 55 kolonii z 4.661 działkami przy ogólnym wydatku 437.605 złotych z czego Fundusz Pracy pokrył

Ciąg dalszy na stronie 16

Piękny dorobek i świątły plan na przyszłość

Ciąg dalszy ze strony 16-ej mowy budżetowej P. Wojewody dr. Grażyńskiego, wygłoszonej w Sejmie Śląskim w dniu 17 stycznia 1935 r.

nel 2.500.000 zł., łącznie zatem kwotę 3.150.000 zł. W ramach tego kredytu, mamy nadzieję zakończyć 12 budynków szkolnych, rozpoczętych w obecnym roku budżetowym, oraz podjąć budowę nowych 13 gmachów szkolnych wreszcie przeprowadzić remont w kilkudziesięciu szkołach.

Jeszcze przez wiele lat na te właśnie cele trzeba będzie przewidywać w budżecie śląskim poważne kwoty. Opracowany bowiem w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim kilkuletni program obejmuje poza wymienionymi już szkołami jeszcze 90 nowych budynków.

Tak jak w innych działach pracy, tak i w dziedzinie szkolnej nie tylko utrzymaliśmy się na pozomnie uzyskanym w okresie dobrej koniunktury, ale systematycznie posuwamy się naprzód. Śląsk wybiła się na czoło wszystkich prowincji polskich, tak brakiem analfabetów, jak i wysokim stopniem organizacyjnym szkolnictwa powszechnego.

Szczególną uwagę zwrócić należy w roku ubiegłym na przedszkola. Liczba ich wprawdzie uległa nieznacznie tylko podniesieniu, znacznej jednak poprawie uległo ich wyposażenie wewnętrzne, zaopatrzenie w pomoce naukowe, a przedewszystkiem podniesienie ich wartości pedagogicznej. W tym celu poważna część budżetu przeznaczono na zastąpienie w nich nieodpowiednich urządzeń urządzeniami przepisowami. Przeprowadziliśmy planowe przekształcenie niewykwalifikowanych wychowawczyń, w drodze tygodniowych kursów praktycznych oraz kursów metodycznych. Na rok najbliższy przewiduje się dalszą rozbudowę przedszkoli przy równoczesnej rozbudowie ich wyposażenia, oraz dalszego usprawnienia personelu nauczycielskiego.

Jak już wspominałem wyżej, Śląsk może być w dziedzinie szkolnej, tak pod względem ilości, jak i pod względem jakości, uważany za kraj, który w tym kierunku osiągnął największe sukcesy. Liczba dzieci szkolnych, uczęszczających do szkół 3-go stopnia, t. j. do klasy 5-tej włącznie, wzrosła w bieżącym roku szkolnym do 85%. Procent powyższy ulegnie jeszcze poważnej zmianie po przeprowadzeniu w obwodach rolniczych komasacji szkół niżej zorganizowanych. Dzięki żywej akcji budowlanej udało się w tym roku obniżyć obciążenie jednej sali lekcyjnej w szkółkach publicznych z 35 na 32 uczniów, przyczem rzecz charakterystyczną jest mniejsze obciążenie posiadająco szkoły w obwodach przemysłowych (Katowice, Chorzów — 48 uczniów), węższe natomiast jest w obwodach rolniczych — 55% ucznia.

Oczywiście o wartości szkolnictwa tak powszechnego jak średniego decyduje przedewszystkiem dostateczna ilość i wartość personelu nauczycielskiego. Otóż liczba sił nauczycielskich, zajętych w dniu 15. IX. 1934 r. wynosiła (bez ochroniarce) 4.447, przyczem 54% mężczyzn, 46% kobiet. Teoretycznie na jedną siłę nauczycielską przyspadało 43,4 uczniów. Trzeba stwierdzić, że kwalifikacje nauczycieli stoją na wysokości zadania, co więcej można zaobserwować szlachetną dążność do uzupełnienia tych kwalifikacji ponad normę przepisana. Fakt, że wśród zatrudnionych w szkolnictwie powszechnym nauczycieli, 831 posiada wyższe kwalifikacje, a bardzo czyste pełne studia uniwersyteckie, jest objawem wybitnie pocieszającym. Włażna przysługę w tym zakresie oddał działający w Katowicach Instytut Pedagogiczny, który w zestawieniu za rok bieżący wykazuje 1.020 studentów, z czego na 2-letnim studium 157. O zainteresowaniach nauczycielstwa w kierunku podniesienia własnego wykształcenia świadczą fakt, że w 5-ciu urzędzonych na terenie w ciągu wakacji dwutygodniowych kursach programowych, wzięło udział 270 nauczycieli. Przytoczyłem te momenty z tej przyczyny, aby podkreślić żywotność aspiracji stanu nauczycielskiego w dziedzinie jego zawodowych czynności. O poziomie bowiem szkolnictwa świadczą nie tyle jego wskaźniki organizacyjne, oraz wyposażenie, ile przedewszystkiem uzdolnienie i poczucie obowiązku personelu nauczycielskiego. Jestem niezmiernie rad, że może z tej trybuny sejmowej stwierdzić, że nauczycielstwo śląskie stoi na wysokości zadania, że nie tylko wypełnia dobrze swoje obowiązki, ale równocześnie dąży do części swej energii poświęca pracy społecznej.

Jeżeli chodzi o mój pogląd na pracę nauczyciela, to dalem mu wyraz w swych przemówieniach na zebraniach Związku Nauczycielskiego. Jestem tego zdania, że pierwszym i zasadniczym obowiązkiem nauczyciela, jest dobre wykonywanie jego obowiązków na terenie szkoły. Żadna praca społeczna nie może go od tego obowiązku uwolnić, ani nie może tworzyć parawanu, za którym czasem kryje się lenistwo lub niedbalstwo. Udział w pracy społecznej



Dom Oświatowy w Katowicach przy zbiegu ulic Francuskiej i Wojewódzkiej.

może być wzięty pod uwagę, przy korzystniejszej ocenie kwalifikacji i wartości nauczyciela dopiero wtedy, kiedy na odcinku szkolnym, a więc na odcinku swego zawodu, wypełni dobrze wszystkie swoje obowiązki.

Oczywiście jest rzeczą zupełnie jasną, że społeczeństwo tutaj nie może zrezygnować z udziału nauczycielstwa w pracy społecznej. Jest bowiem na tym odcinku ogromne zadanie. Moim zdaniem byłoby najłepiej, gdyby energia nauczycielstwa w dziedzinie pracy pozaszkolnej skoncentrowała się przedewszystkiem w organizacjach młodzieżowych. Tutaj bowiem nauczyciele odrywa się zasadniczo od swych zawodowych zadań, a raczej pogłębia swoje doświadczenia i uzupełnia swoje metody. Styczy się nieraz głosy o przesmyczeniu nauczycielstwa szkół powszechnych. Wszystkie moje instrukcje idą w tym kierunku, aby nauczycielom jaknajwięcej czasu zostawić na jego pracę wychowawczą i dydaktyczną, a natomiast zmniejszyć obciążenie, ilość konferencji i kursów instrukcyjnych, a punkt ciężkości położyć na instrukcje pisemne, ustne pouczania przez inspektorów i wizytatorów oraz zachęcanie do lektury z dziedziny metodyki i dydaktyki.

Poważną przeszkodą w realizowaniu programów szkolnych był i jest brak podrekrutów. Celem usunięcia tej balastki, polecałem przeprowadzić wielką akcję propagandową wśród rodziców i to z rezultatem bardzo korzystnym. Niezależnie jednak od tego, już w ubiegłym roku wysygnęliśmy na ten cel z Funduszu Pracy kwotę 100.000 zł., w tym zaś roku identyczną kwotę z różnych źródeł, nadto zaś 50.000 zł. na zeszyty i materiały szkolne dla najbliższej dziesiątki szkolnej. Sprawa powyższa uważałem i uważam za bardzo doniosłą. Wynik bowiem nauczania musza być znikome, jeżeli dziecko nie posiada ani książki ani zeszytu szkolnego. Dążyłem do tego, ażeby w najbliższym czasie doprowadzić w tym zakresie do stanu w 100% -ach zadawalającego. Terenem przedzakoł i szkolnictwa powszechnego jest równocześnie ośrodkiem wielkiej akcji społecznej w dziedzinie ubierania, dożywiania i fizycznego rozwoju dzieci. Kolonie wakacyjne, Drużyny Jordanowskie letnie i zimowe, zaopatrzenie dzieci w odczuć i systematyczne dożywianie postawione są na bardzo wysokim poziomie. Budżet szkoły na rok przyszły, oraz rezerwowane przezemnie kwoty w dziale funduszy społecznych, wystarczą na zupełniej do przeprowadzenia tej akcji w roku przyszłym w rozmiarach rozrocznych. Wezłuz zastawiam jakie posiadamy, akcja letnia objęła 6.000 dzieci, w Drużynie Jordanowskiej letniej wzięło udział blisko 45.000 dzieci, w zimowych Drużynach Jordanowskich około 20.000, a na kursach zimowych blisko 20.000, dożywia się dzieci 21.000.

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego położyliśmy dość duży nacisk na rozbudo-

we szkół specjalnych, mających na celu odciążenie ze szkół powszechnych dzieci niernormalnych i skupienie ich w przeznaczonych dla nich szkołach, prowadzonych specjalną metodą.

W związku z tem, że nowe programy opracowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wchodzi w życie w reszcie klas t. j. w 4-tej i 7-mej, w przyszłym roku szkolnym przygotowujemy w własnym zakresie program klasy 8-mej. Program ten ma uwzględnić w szerokiej mierze życiowe potrzeby absolwentów szkół powszechnych. Ośmy rok nauczania na Śląsku będzie rokiem przysposobienia zawodowego młodzieży, opuszczającej szkoły. Stąd też zasadniczą ideą nowego projektu tego programu będzie, nastawienie dziecka na przyszłą pracę zawodową, oraz uprzyśpieszenie mu zrozumienia znaczenia swąta pracy dla Państwa. Ośmy rok nauczania chcemy zaprzężyć na Śląsku, także z przyczyn społecznych. Umocniwimy go w okresie bezrobocia przedłużenia opieki wychowawczej nad młodzieżą i odciążenie od ulicy.

Kończąc moje wywody w tym zakresie, pragnę dodać jeszcze cyfry dotyczące stosunku procentowego dzieci narodowości polskiej do dzieci narodowości niemieckiej. Według wykazu statystycznego na dzień 15. IX. 1934 r. ilość dzieci polskich, uczęszczających do szkół powszechnych wynosiła 186.388, czyli 92,45%, a dzieci niemieckich 15.225 czyli 7,55%. Z prawdziwą radością muszę podkreślić ten fakt, że młodzież obu stronami, polską i niemiecką, doszło do uzgodnienia poglądów na te kryteria rzeczowe, które powinny decydować o przynależności dziecka do szkoły. Głównym jest kwestie natury zasadniczej, i zupełnym nonsensem z punktu widzenia pedagogicznego, by dziecko niewłaściwie leżyliem niemieckim witać do szkoły niemieckiej, w której oczywiście nie może się niczego nauczyć z powodu trudności językowych. Okazuje się z tego, że niema jak trudnego zagadnienia, któreby się nie dało uzgodnić przy dobrej woli.

Przechodząc z kolei do seminarjów nauczycielskich stwierdzam, że wszystkie one znajdują się w stadium stopniowej likwidacji; pozostały bowiem jeszcze dwa kursy. Wobec trudności utrzymania w przyszłym roku szkolnym zakładu o jednej klasie, projektuje się komasowanie seminarjum względnie łączenie pod jedno kierownictwo z gimnazjami. Nauczycieli, dla których zabraknie zatrudnienia, a których zamierza się użyć przy dotychczasowych liceach pedagogicznych i pedagogicznych, zatrudni się w sposób planowy na czas przejściowy w dobrze postawionych szkołach powszechnych, gdzie poznają sami praktykę i warunki w jakich pracować będą ich uczniowie. W podobny sposób pod kątem widzenia przyszłych liceów pedagogicznych i pedagogicznych, przeszkoli się dobrych nauczycieli z wykształceniem wyższym, którzy w coraz — o większej liczbie znajdą zatrudnienie w szkołach powszechnych.

Seminarja ochroniarckie kontynuują swą normalną pracę. W myśl nowych programów nauka w nich w przyszłości, zamiasz dotychczasowych 3-eh lat, ucząc będzie 4-ry lata. Nowe programy dla wychowawczyń przedszkola zaczną wchodzić w życie w przyszłym roku szkolnym.

Jeżeli chodzi o dział szkolnictwa średniego, to tutaj — podobnie jak w szkolnictwie powszechnym — zachodzi dość znaczna potrzeba przebudowy albo budowy nowych gmachów szkolnych. Poziom nauczania w szkołach średnich jest zadawalający. Procent nauczycieli bez tytułu nauczycielskiego względnie egzaminu naukowego jest minimalny i ogranicza się do wyjątkowych zupełne wypadków, gdzie z braku odpowiednich kandydatów musimy zatrudnić osoby mające jedynie absolutorium. Z większych prac dokonanych w dziedzinie szkolnictwa średniego w roku bieżącym wymienić należy:

1. zorganizowanie nowych ognisk metodycznych,
2. utworzenie dla nauczycieli czynnych przy Instytucie Pedagogicznym kursu rocznego dla psychologów szkolnych,
3. urządzenie przy pomocy Okr. Związku Spółdzielni dwa 3-dniowe kursy dla opiekunów (nauczycieli) i kierowników (uczniów) spółdzielni szkolnych
4. przeprowadzono w kilku wybranych zakładach w sposób eksperymentalny zarządzenie egzaminów wstępnych przy pomocy testów inteligencji i wiadomości i egzaminów dojrzałości w formie egzaminów zespołowych;
5. zorganizowano w myśl wymagań nowych programów stałe miesięczne audycje muzyczne dla zakładów, bądź środowisk (Katowice, Chorzów, Mysłowice);
6. opracowano projekt sieci szkół średnich ogólnokształcących, w związku z czem poddane zostaną rewizji granice rejonów niektórych gimnazjów
7. zorganizowano ferie zimowe dla młodzieży w ośrodkach górskich i podgórskich w postaci kursów narciarskich, w których weźmie udział ponad 1000 młodzieży.

Przewidywana w poprzednim roku reorganizacja szkolnictwa zawodowego w duchu rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 listopada 1933 r. dotychczas przeprowadzona nie została, wobec braku w tej sprawie decyzji Ministerstwa. U też tylko w ramach dotychczasowych dążeń w ostatnim roku do rozbudowy szkół zawodowych i podniesienia ich poziomu: ta polu nauczania, jak i wychowawczemu.

Uwzględniając interes ludności i przemysłu, zorganizowano w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach szkoły mistrzów elektrycznych i szkół mistrzów budowlanych oraz współpracowano przy organizacji prywatnej szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnem Towarzystwa Polek w Katowicach, Tarnowskich Górach i Bielsku, oraz przy organizacji różnych kursów gospodarczych dla dziewcząt na całym Śląsku.

Praca wychowawcza i nauczycielska szkół zawodowych podniosła się wydatnie przez wprowadzenie we wszystkich typach szkół zawodowych tymczasowych instrukcji ministerjalnych, ułatwiających i normujących te prace.

Liczba uczniów szkół zawodowych wykazuje od roku szkolnego 1933-34 znaczący wzrost z jednej strony dowodząc o coraz większe zrozumienie społeczeństwa śląskiego dla szkolnictwa zawodowego, z drugiej zaś strony pczwajając wnioskować: o powolnym poproszeniu się stosunków gospodarczych. Rok 1933-34 uważać można jako rok przełomowy pod tym względem i tak: w publicznych szkołach dokształcających zawodowych zauważać się daje przyrosty liczby uczniów o 3,2%, w szkołach technicznych o 1,3%, w szkołach handlowych o 30,6%, w szkołach zawodowych żeglarskich o 33,2%.

Stan szkół zawodowych ilustrują cyfry następujące: W r. 1934 szkół 43, t. j. o 5 mniej niż w zeszłym roku. W roku jest kreacja nowych 3-eh szkół. Ilość uczniów 7794, zamiasz 7753. Ilość nauczycieli 450 zamiasz 467. Zmniejszenie się liczby publicznych szkół dokształcających zawodowych jest wynikiem przeprowadzenia od kilku lat — celem podniesienia zawodowego dokształcania młodzieży — komasacji tych szkół. Przyrosty liczby uczniów w tych szkołach jest przedewszystkiem wynikiem wprowadzenia na terytorium śląskim w życie polskiej ustawy przemysłowej, wy-

Piękny dorobek i światły plan na przyszłość

ciąg dalszy ze strony 17-ej mowy budżetowej P. Wojewody dr. Grażyńskiego, wygłoszonej w Sejmie Śląskim w dniu 17 stycznia 1935 r.

magające od uczniów rzemieślniczych, podających się egzaminowi czeladniczemu, dowodu ukończenia nauki w kształcącej szkole zawodowej. To postanowienie przyczynia się z jednej strony do zgłaszania się na naukę do tych szkół uczniów, którzy dotychczas do szkoły nie uczęszczali i do uczęszczania ich nawet po ukończeniu 18 roku życia, z drugiej zaś strony podnosi karność szkolną i regularne uczęszczanie na naukę.

W kilku większych zawodowych szkołach kształcących była prowadzona nauka dzienna. Rezultaty okazały się całkiem zadawalające. Młodzież przychodzi do szkoły wypoczęta, wymyta i czysto ubrana. Czują się uczniami i znacznie lepiej przyswajają sobie wykładane przedmioty. Frekwencja i zachowanie silnie się polepszyły. Rzadszy kontakt ucznia z nauczycielami zastępują ogniska i świetlice, do których młodociani rzemieślnicy chętnie uczęszczają i w których oddziaływały wychowawcze jest doskonałe. Przez wprowadzenie jednorazowej nauki dziennej można tworzyć większe szkoły centralne, organizować klasy fachowe, angażować własnych nauczycieli, a szczególnie zawodowców, eliminując nauczycieli uboższych, na czym uzawodowienie tych szkół i należyte ich postawienie ogromnie zyskuje. Oszczędności na tem są dosyć spore. Bołaczka większości szkół kształcących jest brak własnych lokali i pomocy naukowych. Braki te są stopniowo przez Wydział Oświecenia usuwane i szkoły ulepszone. Muszą one się stać prawdziwymi szkołami kształcącymi, ażeby życiu gospodarczemu czynnie mogły bezsporna korzystać.

Ośrodek naszego szkolnictwa zawodowego tworzą Śląskie Zakłady Techniczne i Szkoła Przemysłowa w Bielsku. W warunkach obecnych praca w tych szkołach idzie przedewszystkiem w kierunku możliwie najzupełniejszego dostosowania ich do potrzeb przemysłu tak przez teoretyczne i praktyczne kształcenie nauczycieli (praktyki wakacyjne), jak i przez podniesienie sprawności warsztatów i laboratoriów, oraz przygotowanie młodzieży do życia w przemyśle przez organizację wa-

kacyjnych drużyn przysposobienia przemysłowego, które przeszła w ostatnim roku znaczną część młodzieży szkół technicznych.

Organizacja Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych nie została jeszcze całkowicie wykończona. Brak jeszcze wydziału hutniczego i ceramicznego, a zato powstała z połączenia dawnej szkoły w Wierzbicze i Tarnowskich Górach, Państwowa Szkoła Górnicza w Katowicach, która podlega chwilowo nadzorowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jest ona dość silnie subwencjonowana przez Unię Polskiego Przemysłu Górniczego, Wydział Hutniczy będzie otwarty w najbliższej przyszłości jako Liceum Hutnicze. Co zaś do Wydziału Ceramicznego, to przed jego otwarciem

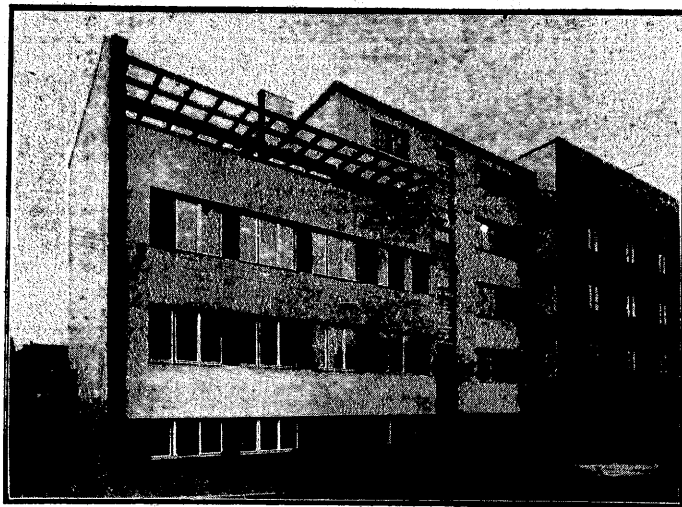
bedzie zwolana specjalna konferencja celem poddania dyskusji jego potrzeb. Tempo zaprzęgnięcia Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych uległo w ostatnich latach silnemu zahamowaniu. Dla całkowitego zapoczątkowania potrzeba jeszcze kilkaset tysięcy złotych. Szkoła Przemysłowa w Bielsku jest już całkowicie zorganizowana i zapoczątkowana. Warsztaty mechaniczne, tkackie i elektryczne, jak również gabineety i laboratoria zapoczątkowane są przeważnie wystarczająco. Drobne braki i usterki uzupełnia się stopniowo, względnie zamienia na nowe. Wybudowano w okresie sprawozdawczym piękną salę gimnastyczną, a projektuje się rozszerzenie pracowni farbiarskiej. Dobrze rozwija się szkolnictwo handlowe i szkolnictwo zawodowe.

Apel

Przedłożony przez Śląską Radę Wojewódzką preimnarz budżetowy na r. 1935/35 nie pominał ani jednej dziedzinę naszego życia autonomicznego. Te suche w nim zawarte cyfry, mają tworzyć jakby ramy, które wypełni treść naszej żywej pracy. Urzeczywistnienie nakreślonego przesłania programu posuwa Śląsk o jeden etap dalej. Wspólna nasza ambicja powinno być netyklo utrzymanie wysokiego poziomu kultury materialnej tej dzielnicy, ale równocześnie i żywy wspaniałostwo w pracy kulturalnej całego narodu polskiego, którego ludność Śląska jest nieodłączną częścią. — Wielkie prace naukowe, podjęte przez Akademię Umiejętności oraz akcja Instytutu Śląskiego mają wypełnić lukę, która do tej pory istnieć w dziedzinie naukowego opracowania tematów śląskich. Chodzi o to, by Śląsk nie był tylko tematem tych prac, ale aby ludzie ze Śląska, czerpiąc pełną dłoń z pięknych regionalnych wartości, odegrali twórczą rolę w życiu umysłowym naszej Ojczyzny. I dlatego tu, na Śląsku, trzeba atmosferę życia kształtować z podwójnego punktu widzenia. Już znakomity historyk Macoulay powiedział:

„działanie słońcy sporów partyjnych wywołuje zawsze zubożenie wobec dobra powszechnego i wobec honoru Państwa. Gdzie partyjność wzbudza wielkie falowanie, tam polityk nie zdumuje się całym narodem, a tylko zwolennikami swoich własnych poglądów. Imni są w lezo oczach obcy, nieprzyjaźliwi, prawie pirami”.

Otoż Śląsk był terenem zaciekłej walki partyjnej. Byłoby rzeczą dobrą, ażeby wielkie zadania, które mamy do rozwiązania, spowodowały jaknajdalej idące zjednoczenie dusz i stworzyły silny obóz ludzi, dla których dobro powszechne i honor Państwa jest najwyższym prawem. Ale jest jeszcze drugi moment. Hasła unifikacyjne powinny stać się programem ideowym całego obozu czynu i to unifikacji netyklo w formie prawnej, ale i z ducha.



Dom Sportowy w Katowicach.

W szesnastą rocznicę napadu czeskiego

Szesnaście lat mija, kiedy na oswobodzonej ziemi cieszyńskiej stanęła stopa najedźdy czeskiego. Szesnaście lat mija, kiedy górnik i hutnik śląski chwyciwszy karabin, mocno stanął obok żołnierza polskiego na granicach Ojczyzny, by krwią swą i życiem zadokumentować, że Śląsk cieszyński to odwieczna Piastów chudoba, której orężem bronić trzeba.

Odrodzenie narodowe Śląska Cieszyńskiego zapoczątkowane zostało jeszcze przed r. 1948. Już do pierwszego parlamentu austriackiego wysłała ziemia Śląska polskich posłów. Nawet ówczesny opawski zaprezentował wówczas Polak, Gruska. Budzicielami ludu Śląskiego byli synowie ziemi cieszyńskiej, jak Stalmach, świeży, Michejda. Żywiłowiec ruchu odrodzeniowego nie zdołał powstrzymać ani ucisk gospodarczy komory cieszyńskiej, ani przemysłu i administracji niemieckiej, ani wreszcie zdradzieckiego robota czeskiej nacjonalistycznej partii czeskiej urzędników, stęgarów i inżynierów, sprawozdanych na Śląsk z Czech przez niemieckich kapitałistów.

Najwspanialszą manifestacją polskości ludu Śląskiego był wyjazd 600 legionistów z Cieszyna w r. 1914.

A kiedy w październiku r. 1918 zaczęła się stara Austria walić w gruzy, cały lud śląski, zebrany na Jbrzymich wiecach w październiku w Orłowie (70.000 uczestników) i w Cieszynie (100.000 uczestników) uroczystie zadeklarował swoją niezłomną wolę należenia do Polski.

W oparciu o tę ogromną siłę moralną całej ludności Ziemi Cieszyńskiej, garstka oficerów i żołnierzy, bawięcych na urlopie w Cieszynie (obrymą większość Polaków rozproszona była po najdalejzych frontach: włoskim, serbskim i rosyjskim) w dniu 18 października śmiało udzielił im pomoc garzono austriackiej, w Cieszynie i innych miastach Śląska, wszystkie zaś stronnictwa polskie łączą się w jedną Radę Narodową, która w zastępstwie Centralnego Rządu Polskiego obejmuje władanie nad Ziemią Cieszyńską. Atoli część powiatów trydeckiego i fryszackiego pozostała pod rządami Narodni Wyboru w Ostrawie, który przy pomocy czeskich żołnierzy, bo z nich składały się przeważnie austriackie szalugi Ostrawy, Frydka i kilku kopalń, narzucił polskim gminom swoje rządy.

Celem pozyskania neutralności Czechów w

wiera Rada Narodowa z Narodnim Wyborem umowę z 5 listopada 1918 r., zatwierdzając ówczesny stan rzeczy. Według tej umowy należał cały węzeł kolejowy w Boguminiu aż do Grusów, cała kolej Koszycko-Boguminińska po Mosty, Karwinę, Stonawę, Suchą do polskiej administracji. Ale resztę zachodnich gmin o rdzenie polskiej ludności pozostawiono pod rządami „Narodni Wyboru”. Pomimo to Rada Narodowa pragnęła dotrzymać umowy, uwierzyła w dobrą wolę Czech a w następstwie tego zgodziła się na wysłanie świeżo uformowanych oddziałów wojska polskiego na odsiecz Lwowa. Rada Narodowa wierzyła święcie w piękne frazy o sprawiedliwości i wolności a nasi politycy byli przekonani, że późniejsze umowy między Pragą i Warszawą przyznają Polsce całą rdzenie polską część Ziemi Cieszyńskiej, tendarbądź, że prezydent Masaryk zapewnił delegata polskie o swych uczuciach sympatji i lojalności wobec Polski.

Tymczasem Czesi oczekali tylko na wzmożenie swych sił zbrojnych, by netyklo zachować ziemie ukradzione, lecz by zagarnąć cały Śląsk aż po Białkę.

Pod koniec grudnia i z początkiem stycznia zaczęły powracać do Czechosłowacji legiony czeskosłowackie z Francji i Włoch, przez co siła militarna nowego państwa czeskiego znacznie się powiększyła. Z tą chwilą zaczęło coraz to agresywniej występować wobec Polaków. U nas, wiadomo, trzeba było walczyć równocześnie na trzy fronty — z Niemcami, Ukraińcami i Bolszewikami. Wojska było mało.

Legiony czeskie, wracając z Francji do domu, wiedzieli, że Polska Armia białkiana została nadal jeszcze na obczyźnie, a ta, która jest w kraju, jest aż nadto zajęta walkami na wszystkich krancach Rzpłtej.

Dr. S. Hincza, w dziele swem „Pierwszy żołnierz odrodzonej Polski” pisze: „Już w 5 dni po objęciu rządów notyfikował Piłsudski jako Naczelnik Państwa wszystkim państwom wojującym i neutralnym, istnienie Państwa Polskiego niepodległego... równocześnie wysłał Naczelnik na ręce wodza armji francuskiej Marszałka Focha prośbę o odejście do kraju wojska polskiego, utworzonego we Francji i o przyślanie do Polski oficjalnego przedstawiciela.

W związku z tem wyjechała nawet do Paryża specjalna misja polska, która miała za zadanie

nie wejść w ścisłe stosunki z rządami koalicyjnymi.

Dzięki staraniom Komitetu Polskiego pod przewodnictwem Romana Dmowskiego nie ono nie działała. Nie dopuszczono jej do kierowniczych osobistości. Bez żadnych wyników musiała wracać do kraju.

Wojska polskiego również nie odesłano. Świeżo uzbrojone, dzięki interwencji Komitetu, pozostało we Francji. Nie pozwolono mu wracać. Wszakby wzmocniła się Naczelnika Państwa.

A w owym czasie trwały we wschodniej Małopolsce zacęta walki, krzawiła się młodzież polska w obronie Lwowa, Poznańskie zmagало się z Niemcami, a Bolszewicy na całej linii zbliżali się do etnograficznych obszarów polskich... Triumf Komitetu mógł być zupełny...

Dnia 23 stycznia o godz. 11 pojawiła się w Cieszynie w przedjdm Rady Narodowej delegacja w mundurach oficerów koalicyj pod przewodnictwem ppłk. Szejnarka i zażądała, by wojska polskie wycofały się ze Śląska i by odmarz rozpoczął się o godz. 13. Naturalnie general Latnik, dowódca polską siłą zbrojną na Śląsku odmówił temu żądaniu. Pokazało się później, że delegacja składała się z oficerów czeskich, poprzehieranych w mundur armji koalicyjnych za wyjątkiem autentycznego Anglika, który dał się uwiegnąć do tej nieczystej akcji.

Jeszcze przed pojawieniem się tej szczególnej delegacji w Cieszynie, bo już o godz. 8 rano zaczęły się walki w Boguminiu. Akcja zorganizowała się koło dworca kolejowego, gdzie pod batalonu polskiego po krwawym oporze uległo czterem batalionom czeskim. Polskim żołnierzom obiecano wolny odmarz, ale obietnicę tę złamano i osaczonych pojmano.

Z tak samo słabymi siłami wojskowymi niepełna 1500 ludzi, wspomaganymi nielicznymi oddziałami milicji, mieli Czesi do czynienia w zagłębiu karwińskim, na które natarli w sile kilkunastu batalionów, wspomaganych siłą artylerji. Mimo to krwawe walki trwały tu przez dwa dni. Równocześnie atak czeski skierował się na Górny Suchą, a nadto uderzono napadem flankowym na Jabłonków, gdzie napad ten milicja polska odparła. Groźną stała się sytuacja po owdzięciu przez Czechów Zehrzydowicami

(po rozbitiu oddziału kpt. Hallera) i posunięciu się ich do Kończyce.

W dniu 26 stycznia rozwinęły się walki na odcinku Pogwizdów — Olbrachcice, ale w tym samym dniu dowództwo polskie ze względu na niepomyślną sytuację na północy zdecydowało się na wycofanie się w noc z Cieszyna w stronę Skoczowa na linję Wisły. Odkroczenie od wroga nastąpiło sprawnie i niespostrzeżenie, osobliwie dlatego, że dowódcy oddziałów wzięli w tem przegrupowaniu niezbędny manewr, chronięcy wojsko przed okrzykiem, a żołnierz nie czuł się pobitym, lecz wiedział, że spełnił swój obowiązek i przyprowadził wroga o wielkie straty.

Walki nad Wisłą trwały od 28 do 30 stycznia, w którym to dniu odbyła się rozstrzygająca bitwa, potem na propozycję czeską zawarto zawieszenie broni.

Taki był przebieg działań wojennych podczas zatargu zbrojnego polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński. Inwazja czeska nie pozostała bez skutków. Wprawdzie musiała się zatrzymać nad Wisłą, a potem wojska czeskie cofnęły się, ale już nie na linję, wytyczoną przez umowę polsko-ceską z 5. XI. 1918 r. Pod wpływami, a właściwie pod okupacją czeską pozostała znaczna część zagłębie węgłowe. Było to już w pewnej mierze przesądzeniem sprawy zgóry, co okazało się wkrótce, tylko że w jeszcze niekorzystniejszej dla nas formie, gdyż decyzja mocarstw przyznała Czechosłowacji całą część kraju aż po linję Olzy wraz z przepłowanym Cieszynem.

Inwazja czeska, która mimo wszystko dokonała nowego korzystniejszego dla Czechów podziału kraju, odegrała swoją rolę w ostatecznym rozstrzygnięciu. Sprawa wygładzała niewątpliwie inaczej, gdyby napad wojsk czeskich odbył się w innym czasie, co byłoby możliwym, gdyż gen. Latnik otrzymał był wezas posiłki, jakie nadeszły na linję Wisły.

Tak samo pewną niemiłą jest rzeczą, że gdyby wojska polskie z Francji równocześnie powróciły do kraju z legionistami czeskim, napad czeski nigdyby do skutku nie doszedł.

Rozpamiętywając te smutne czasy, powinniśmy nie tracić nadziei, bo to, co gwałtem rozłączono, znowu złączonym zostanie. Miły Boże miał powoli leść sprawiedliwie. O. R.

